św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE NR. III.

Rok XVII. Kraków, środa 6 czerwca 1934 Nr. 155

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rezolucja Litwinowa

w sprawie stałej „Konferencji Pokoju"

Genewa, 4. 6. (PAT. Komisarz Litwinow ujął w formie rezolucji swój program nadania konferencji rozbrojeniowej charakter stałej konferencji pokojowej i przedłożył odnośny tekst prezydjum konferencji, które zebrało się dziś popołudniu.

Na wstępie rezolucja stwierdza, na podstawie raportu przewodniczącego konferencji, że rokowania prowadzone pomiędzy kilku mocarstwami, nie wyeliminowały przeszkód, uniemożliwiających opracowanie konwencji. Dalej rezolucja uznaje ogromną doniosłość redukcji zbrojeń, ale stwierdza, że w chwili obecnej kontynuowanie dyskusji nie rokuje nadziei osiągnięcia w tej dzidzinie jakichkolwiek istotnych rezultatów.

Rezolucja wyraża dalej pogląd, że obecna sytuacja polityczna jest pełna groźnych objawów „wzrostu niebezpieczeństwa wojny i że narody, zaalarmowane tem niebezpieczeństwem, oczekują od konferencji przyjęcia zarządzeń dla zabezpieczenia pokoju.

Wstęp do rezolucji kończy się wysunięciem tezy, że konferencja rozbrojeniowa została zwołana nietylko dla opracowania konwencji rozbrojeniowej ale i dla ustalenia innych środków bezpieczeństwa dla wszystkich państw i bezskuteczne prace nad rozbrojeniem czynią koniecznem powzięcie obecnie zarządzeń w dziedzinie bezpieczeństwa. — Następnie rezolucja domaga się, aby komisja główna zdecydowała:

1) podjąć natychmiast przerwane prace nad zbadaniem istniejących propozycyj paktów wzajemnej pomocy i określenia napastnika,

2) zalecić plenum konferencji w związku ze szczególną doniosłością, jakiej nabiera obecnie rozległa i nieprzerwana organizacja zabezpieczenia pokoju, uznanie konferencji za stałą, nadając jej nazwę „Konferencji pokoju".

Konferencja ta miałaby cele następujące:
a) kontynuowanie wysiłków w kierunku osiągnięcia porozumienia co do zwołania konferencji w sprawie redukcji i ograniczenia zbrojeń,

b) opracowanie układów i powzięcie decyzyj, tworzących nowe gwarancje bezpieczeństwa,

c) przyjęcie wszelkich środków zaradczych, mogących zapobiec konfliktom zbrojnym,

d) kontrola i wykonanie konwencji i decyzyj konferencji,

e) konsultacja w wypadku pogwałcenia traktatów międzynarodowych celem utrzymania pokoju. W tem miejscu projekt rezolucji zaopatrzony jest w następującą uwagę: zmiana nazwy konferencji nie wpływa w żadnym stopniu na istniejące dotychczas stosunki pomiędzy konferencją a Ligą Narodów.

3) Polecić konferencji zrewidowanie regulaminu konferencji w związku z rozszerzeniem jej celów.

Konferencja Litwinowa z Barthou

Genewa. 4. 6. PAT. Komisarz Litwinow odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem Barthou.

Poniedziałek ważny, wtorek — bardzo ważny, środa — decydująca

Paryż, 4. 6. (PAT). Omawiając debaty i konferencje genewskie Korab-Kucharski pisze w „Matin", że jedna z miarodajnych osobistości, wchodząca w skład delegacji francuskiej, oświadczyła mu, że poniedziałek będzie dniem ważnym, wtorek — bardzo ważnym, a środa decydnjącym.

Kompromis w sprawie Zagłębia Saary — na Radzie Ligi Narodów

Genewa. 4. 6. (K) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś o godz. 11.30 na posiedzenie poświęcone kwestji Saary. Przewodniczący komitetu trzech baron Aloisi przedłożył Radzie sprawozdanie z wyniku pertraktacyj w sprawie plebiscytu w Zagłębin Saary, wraz z odpowiednią rezolucją, ustalającą termin plebiscytu na 13 stycznia 1935 r.

Rezolucja przyjęta została przez Radę jednogłośnie, bez zmian.

W toku dyskusji zabierali m. in. głos: minister Barthou, Eden, Beck i Benesz.

Wszyscy jednogłośnie wyrazili zadowolenie z powodu osiągniętego porozumienia, oraz podkreślali konieczność przeprowadzenia plebiscytu w spokoju i zupełnem bezpieczeństwie.

Justin Godart — przewodniczącym międzynarodowej Konferencji Pracy

(Telegram własny „Nowego Dziennika"

Genewa. 4. 6. (K) W sali genewskiej rady generalnej rozpoczęła się dziś przedpołudniem 18 sesja międzynarodowej konferencji pracy, w której udział biorą reprezentanci rządów, robotników i pracodawców z 46 państw. Stany Zjednoczone wysłały także swego obserwatora.

Przewodniczącym konferencji wybrany został francuski delegat rządowy, dawny minister pracy, Justin Godart.

Na porządku dziennym obecnej sesji znajduje się m. in. sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy, kwestja pomocy bezrobotnym oraz kwestja podjęcia wielkich robót publicznych międzynarodowych.

Dziś w numerze:

Co radzi „Times" Niemcom

Londyn, 4. 6. ŻAT. „Times" w korespondencji z Niemiec, omawiając trudności niemieckiego handlu zagranicznego i wysiłki czynione przez Niemcy, celem zastąpienia różnych importowanych artykułów przez towary zastępcze, zaznacza:

„Wychodząc nawet z założenia, że można będzie nakłonić ludność do używania surowców, przez co zwiększy się import, to jednak trudno pojąć, co na tem skorzysta eksport niemiecki, który jest jedynym środkiem sprowadzenia waluty zagranicznej.

Nie ulega wątpliwości, — piszą Times" — że gdyby rząd niemiecki zmienił swą politykę w kwestji żydowskiej, byłoby to znacznie lepsze od każdego innego środka, i przyczyniłoby się do poprawy eksportu niemieckiego."

P. Ulmanis obraził się

Ryga, 4. 6. ŻAT. Aresztowano tu dziennikarza żydowskiego Gersona, ryskiego korespondenta warszawskiego dziennika „Dus Wort", któremu władze zarzucają rozpowszechnianie antyłotewskich wiadomości zagranicą i uwagi uwłaczające premjerowi Ulmanisowi.

Pułk. Kostek-Biernacki chory na raka?

Warszawa. 4. 6. (J) Władze wojskowe przedłużyły wojewodzie poleskiemu pułk. Kostkowi-Biernackiemu urlop wojskowy na dalszy okres jednoroczny. Powrócił on w bieżącym tygodniu do kraju po kilkumiesięcznej nieobecności. P. Kostek-Biernacki bawił zagranicą, mianowicie we Włoszech, gdzie odbywał kurację. Podobno jest on chory na raka.

Przedstawienia „Jidisze Bande" zawieszone

Lwów, 4. 6. (O) Władze zawiesiły przedstawienia teatru „Di jidysze Bande", który występował gościnnie od kilku tygodni we Lwowie w sali kina „Collosseum".

A Anglicy robią swoje...

(Th). Wszędzie na kuli ziemskiej, gdzie tylko istnieją osiedla żydowskie, rozlega się w tych dniach głos ostrego i stanowczego protestu przeciw Anglji, której urzędnicy piastują z polecenia, czy upoważnienia Ligi Narodów rządy w Palestynie. Na zasadzie mandatu, w którym wyraźnie jest określone zadanie rządu palestyńskiego, rządzą urzędnicy angielscy tak, że tendencja ich rządów, oraz ich istotny wynik wręcz sprzeczne są z literą i z duchem tego mandatu. Mandat mówi o utworzeniu w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej — „Jewish National home“ — a Wysoki Komisarz do takiego utworzenia świadomie nie dopuszcza, krępując Żydów we wszystkich ich państwowotwórczych poczynaniach, a przedewszystkiem hamując potężny prąd imigracji żydowskiej do Palestyny. Rzecz jedna, że nie możemy ustalić charakteru Palestyny jako żydowskiej siedziby narodowej, jak długo nie stanowimy w niej większości, a do uformowania tej większości nie dopuszcza się, skoro przed Żydami zamyka się bramę kraju na wszystkie spusty, Arabom zaś otwiera się sztucznie różne szczeliny, przez które mogą się dostać do Palestyny ze wszystkich sąsiednich krajów. Jednem słowem — angielscy urzędnicy działają najwyraźniej na szkodę tego historycznego dzieła, którego stworzenie zostało im polecone, a którego przyspieszenie Anglicy sami uroczyście i zupełnie dobrowolnie i samorzutnie nam przyrzekli Stało się tak, że Anglicy uzyskali zaufanie narodu żydowskiego, okazane mu wspaniałomyślną życzliwością, a naskutek tego uzyskanego zaufania stali się w pierwszym rzędzie naszym, a później dopiero Ligi Narodów mandatarjuszem, a teraz postępują z nami tak, jak magnat, który w przystępie dobrego humoru obdarowuje raz hojnie biedaka, później zaś bodaj że w przystępie złego humoru brutalnie wycofuje mu swoją łaskę.

Na takie niegodziwe, jakby szydercze traktowanie zaś stary naród żydowski się nie godzi i zakłada przeciw niemu wobec całego świata stanowczy i ostry protest. Oczywista — protest jest jedyną bronią, która nam słabym stoi do dyspozycji. Innej broni do mocniejszego zwalczania przeciwnika i obronienia się przed krzywdą, nie posiadamy — my najsłabszy naród wobec Anglji, najsilniejszego narodu. Nasz protest oskarża Anglję przed Wysokim trybunałem sumienia ludzkości niemal że o — wiarołomstwo. Przyrzekli pomoc, a zawadzają.

A w tym naszym uroczystym proteście opowiadamy też światu, jaką elementarną koniecznością jest w tej chwili dla nas Palestyna. Wskazujemy na całą zaciekłość, z którą ohydny antysemityzm rzuca się na bezbronnych Żydów. Wskazujemy na tę straszliwą hańbę, — przed którą napewno geniusz ludzkości zakrywa zawstydzony swoje oblicze, — jaka tak nagle i niespodzianie powstała w Niemczech, przemieniając jakby w okamgnieniu miljony ludzi o najwyższej kulturze w jakieś niesamowite twory pierwotnego kanibalskiego szczepu. Wskazujemy że pół miljona doborowego człowieka jednem podłem uderzeniem zostało powalone, a teraz jest poprostu tratowane. Wskazujemy też na niesłychaną nędzę, w którą wpadły miljonowe rzesze żydowskie nietylko wskutek szalejącego na świecie kryzysu gospodarczego, ale bardziej jeszcze przez całe wrogie nastawienie różnych czynników miarodajnych. Jednem słowem — w naszym proteście roztaczamy cały obraz naszej niedoli, naszego pragnienia ratunku, naszego wysiłku w odbudowaniu się i jasnej możliwości, jaka się nam otwiera w historycznym kraju żydowskim, od tysięcy lat aż po dzień dzisiejszy „Erec Izrael“, krajem Izraela nazwanym. A tym wszystkim elementarnym potrzebom, pragnieniom, wysiłkom i możliwościom przeciwstawia się ta część siły angielskiej, która umyślnie uformowana została, ażeby nam pomóc.

Taka jest treść, taki jest tenor naszego protestu. Godzi on w Anglję i zwraca się do świata.

Pytanie, które przy tem naszem poczynaniu nas ciągle gnębi i spokoju nie daje, jest: czy też ten protest wzruszy Anglję? Czy też przy pomocy opinji świata, lub bezpośrednio dojdziemy do tego że Anglja zawróci z błędnej drogi i przypomni sobie przyrzeczenia i obowiązki swoje?

A kiedy my tak myślimy i się zastanawiamy, widzimy nagle, że Anglicy albo się nie przysłuchują, albo też haniebnie lekceważą nasze słowa, nasz żal, nasz ból i nasz gniew.

Oto przychodzi jakiś angielski pisarz — faktycznie pozbawiony bożej łaski i godziwego ludzkiego uczucia — i rozpisuje się w swojem piśmie „Near East and India“ o sjoniźmie w sposób tak jadowity i nienawistny, jakby nie był synem wielkiego narodu, ale jakiemś malutkiem antysemiciątkiem znanej nam dobrze marki i maści. Ten obrzydliwy pisarz poprostu szydzi z naszej nędzy. Nie idzie nam wcale o to, że dosyć gęsto sieje on świadomie kłamstwa lub conajmniej nieporozumienia, nie idzie nam wogóle o to, co mówi, tylko jak on to mówi. Bez krzty respektu dla naszej rzetelnej i mozolnej pracy, bez odrobiny szacunku dla naszych uznanych przez cały świat praw, bez cienia wstydu z powodu krzywdy, jaką nam Anglicy wyrządzają, — ot tak wali w nas bez przytomności, bez litości, bez współczucia. On mocarz, bo Anglik, a my słabi, bo Żydzi, — dlaczegóżby się miał krępować ten gentleman w swoich elokubracjach? Tak się mu maluje całe dzieło palestyńskie, jakoby nie Żydzi, tylko Anglicy stworzyli tam to wszystko, co godne jest widzenia, a co faktycznie budzi uznanie, niemalże podziw. Jakie to wstrętne, a zarazem bolesne, że mocny może wobec słabego popełnić każde bezeceństwo.

Oczywista, że taki wybryk nas zbytnio nie wzrusza, chyba tylko o tyle, że budzi niesmak i wstręt do tej jednostki i do całej kategorji, do której ona należy. Od naszej drogi nie zboczymy, a straik całej Palestyny, który się owemu rycerzowi pióra nie podoba, jednak był wybuchem elementarnego gniewu z powodu krzywdy, jaką nam wyrządzono. Żydostwo palestyńskie, zgorszone i rozgoryczone z powodu uszczuplenia przypływu nowych zastępów żydowskich robotników, wybrało sobie powszechny strajk, jako dosadny wyraz swojego żalu do władzy mandatowej. Mało nam na tem zależy, czy się ten wyraz temu czy innemu wpływowemu Anglikowi podobał, czy też nie. Widziało się skupioną i zjednoczoną wolę żydostwa, a chyba poznało się, że ta wola stanowi już teraz, a coraz bardziej stanowić będzie realną siłę, z którą nawet „realistyczny“ Anglik się będzie musiał liczyć. Niech-że sobie ten, czy inny Anglik dalej będzie niezadowolony. Niezadowolenie jednak nie kosztuje.

Gorzej jest z takiem angielskiem poczynaniem, które nas będzie drogo kosztowało!

Oto wielkobrytyjski pan uchwalił sobie w parlamencie zaciągnąć na rachunek Palestyny pożyczkę dwumiljonową, a to po to, — jak to cynicznie przyznaje, — ażeby połowa z tej kwoty jak najszybciej z powrotem popłynęła do Anglji, jako zapłata za zakupione towary. A teraz należy sobie uprzytomnić faktyczny stan rzeczy. Po pierwsze — te wszystkie przewidziane wydatki z tej pożyczki nie są nikomu potrzebne. Wszak nawet Arabowie, na których bezpośrednią korzyść rzekomo pożyczka jest brana, taksamo przeciw niej protestują, jak Żydzi. Widocznie i oni nie dowierzają swoim dobroczyńcom. Co do Żydów, to trzeba podnieść ohydny cynizm, z którym się do sprawy przystępuje. Z całej kwoty dwa i pół miljona funtów, zaledwie jedna dziesiąta część jest przeznaczona na potrzeby żydowskie. Płacić będzie żydostwo w procentach i w kapitale pełną połowę tej pożyczki, a korzystać z niej będzie w jednej dziesiątej części. Dziwne, jak to mocny wobec słabego nie ma nawet najelementarniejszego wstydu. Toć to wyraźny rabunek na gładkiej drodze, a robi się świętą minę, jakby się było szczerze i głęboko zatroskanym o los tego biedaka...

Ale to jeszcze nie wszystko, istnieje mianowicie jeszcze jedna drobnostka. Oto ta, że w kasie jest pełno pieniędzy. Rząd palestyński wydusił od Żydów szczególnie tyle, że robi ogromne, miljonowe oszczędności. Rząd nawet nie jest w stanie tak wysoko wyśrubować sumy dochodów, ile ona faktycznie wynosi. A zatem — w kasie leżą pieniądze, conajmniej tyle, ile pożyczka wynosi, a rząd bierze pożyczkę. Zdaje się, że takiej skarbowości jeszcze żaden rząd nie prowadził.

Ocóż idzie? Oczywista znowu o interesik dla Anglji. Ale czy to godziwe?

My sobie wyobrażaliśmy i po dziś dzień wyobrażamy, że stosunek władzy mandatowej do żydowskiej budującej się Palestyny jest jakby stosunkiem opiekuna do swego pupila. Oczywista, że ten stosunek polega na bezwzględnej wierności, na pełnej troskliwości, a przedewszystkiem i nadewszystko na stuprocentowej rzetelności. Gdzie są te wszystkie elementy w tem dziwnem zachowaniu, w tej dziwacznej pożyczce i wielu innych takich poczynaniach?

Opiekun musi kiedyś złożyć rachunek — chocby wobec własnego sumienia. Czy to się Anglji uda? Czy ona dostanie deszarżę?...

Kto ma wpływ na Roosevelta?

Żona – najbardziej wpływowym doradcą. – Nr. 13 – Baruch, nr. 17 – Morgentau, nr. 21 – Brandeis...

Nowy York, 4. 6. PAT. Dziennikarz amerykański Gene Howe ogłosił serję artykułów na temat polityki i popularności prezydenta Roosevelta. Popularność ta, zdaniem autora, dotąd zupełnie nie zmalała. Powołując się na artykuł ambasadora Gerarda, który podawał listę 50 polityków, finansistów i przemysłowców rządzących przed 4-ma laty niemal despotycznie St. Zjednoczonemi, p. Howe twierdzi, że dziś St. Zjedn. rządzi właściwie tylko jeden człowiek, a mianowicie Roosevelt. Prezydent jednak ma **około 50 doradców, mających nań większy lub mniejszy wpływ.**

Najwpływowszym z tych doradców jest żona prezydenta pani Eleanor Roosevelt. — Dalej wylicza Howe innych doradców, numerując ich według stopnia ich wpływów.

I tak, na drugiem miejscu wymienia prywatnego sekretarza prezydenta **p. Louis Mc Henry Howe**, na trzeciem — ministra rolnictwa p. Wallace, na czwartem — ministra Pracy panią Perkins, na piątem — sekretarza stanu Hulla, na szóstem — ministra spr. wewnętrznych Ickesa, na siódmem — profesora uniwersytetu Warward, Frankfurtera, na ósmem — p. Jesse Jones, prezes RFC, na dziewiątem — senatora nowojorskiego Wagnera.

Bernard Baruch wyliczony jest na 13-tem miejscu minister skarbu Morgenthau na **17-em, gen. Johnson prezes NRA na 18-em, sędziowie najwyższego sądu Brandeis i Cardozo** na 22, względnie na 23 miejscu, potem zaś dopiero tacy ludzie jak prof. Warren, prof. Tugwell, **ambasador Morgenthau**, ojciec ministra skarbu, **gubernator nowojorski Lehman**, ambasador Strauss w Paryżu i ambasador Bullitt w Moskwie.

Insull zdobywa sympatję

Nowy York, 4. 6. PAT. Insull, odkąd wydany został sądom w Chicago zyskał wiele na popularności. Opinja publiczna, przed rokiem jeszcze źle doń usposobiona, dziś odnosi się do sędziwego finansisty raczej przychylnie. Chorego Insulla odwiedził w Chicago Ford. Prasa notuje pogłoski, że Ford uważa Insulla za ofiarę bankierów z Wall-street.

Sensacyjne wystąpienie ministra Barthou



Na zdjęciu widzimy ministra Barthou podczas ostatniego przemówienia na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Na dnie kryzysu demokracji

Dyktatura komunistyczna

Do najkonsekwentniejszych i najbezwzględniejszych dyktatur powojennych należy niewątpliwie **komunistyczna** w Rosji. W publicystyce porównywano ustrój polityczny Z. S. R. R. do piramidy: jej dno stanowi 150 miljonowa ludność, zamieszkująca 1/6 część świata i pozbawiona demokratycznych praw obywatelskich; nad nią sprawuje **formalnie** władzę **dyktatura proletarjatu i biednego chłopstwa.** Są to jednak pozory, albowiem faktycznie **władza** znajduje się w ręku rządzącej **partji komunistycznej, albo ściślej:** jej panującego **kierunku stalinowskiego** — reszta partyj proletarjacko-chłopskich, a nawet opozycja partji rządzącej jest zdegalizowana i nielitościwie prześladowana. W łonie samej frakcji stalinowskiej przeprowadzono konsekwentną hierarchję, na czele której znajduje się **C. K. W. związkowy, a** właściwie jego **wszechwładny** sekretarz generalny: Stalin. I jest doprawdy bolesną ironją, że w państwie, które postawiło sobie za cel realizację doktryn Karola Marksa, twórcy słynnego przykładu o **piramidzie socjalnej** w ustroju kapitalistycznym — z taką precyzją wzniesiono **polityczną piramidę ustrojową.**

Liczne rzesze europejskich sympatyków eksperymentu sowieckiego dalekie są jednak od zrażania się tem. Na wytykanie ucisku i politycznej niewoli w Sowietach odpowiadają, że dla demokratycznej treści warto złożyć ofiarę z demokratycznej formy. Przychodzi to im tem łatwiej, że w lwiej większości ich sympatje noszą **teoretyczny charakter.** Bardzo wyraźnie uwydatniło się to w Niemczech przedhitlerowskich, gdzie sowietofilski „linkizm" panował wśród elity kulturalnej, szerokich rzesz inteligenckich i części drobnomieszczaństwa, gdzie rosły wciąż głosy komunistyczne, a wraz z niemi topniała faktyczna energja rewolucyjna mas, to też K. P. D. skazaną była na odgrywanie roli **radykalnej partji parlamentarnej.** Działo się to dlatego, że wielu było w Niemczech entuzjastów książek o „piatiletce" a bardzo mało amatorów poświęcenia swych „formalnych" praw obywatelskich dla bolszewickiej „treści" demokratycznej. To też opinje „sympatyków" nie mogą być traktowane poważnie.

Nie wchodzi również w rachubę gotowość partyjnych agitatorów komunistycznych do rezygnacji z formalnej demokracji, ci bowiem, należąc do uprzywilejowanej kasty politycznej, najmniej straciliby w piramidalnym ustroju sowieckim.

Dla szerokich mas, zawiedzionych na formalnej demokracji i powoli rozczarowujących się do kryzysowej dyktatury faszystowskiej, kwestja:

czy wolno i czy warto zrezygnować z formalnych swobód obywatelskich w imię dobrodziejstw komunistycznej demokracji materjalnej, jest palącem zagadnieniem dnia.

Dla nas, na śmierć i życie związanych z ideałami wolności i demokracji, dla nas, dla których okowy ze złota są zawsze kajdanami niewoli, dla nas jest jedna tylko odpowiedź i to bez wszelkiej dyskusji: **nie wolno i nie warto!** Ale masy, stojące na rozdrożu, pomiędzy pokonaną demokracją formalną, dyktaturą faszystowską i dyktaturą komunistyczną, orjentują się — nie oskarżamy ich — według swych **materjalnych potrzeb.**

Tym masom mówimy, pomni na ich materjalne interesy życiowe, a nie w imię świętych dla nas, demokratów, zasad: **nie wolno i nie warto!**

W ustroju demokracji gospodarczej i politycznej dyktatury, jaka będzie gwarancją, że dzierżący ster władzy nie zechcą i nie potrafią zlikwidować gospodarczej równości na rzecz uprzywilejowania własnej kliki i obozu jej adherentów.

Dyktatura, choćby proletarjatu, jest tylko abstrakcyjnym systemem — o metodzie jej i kie-

Każdy nienawidzi swego pana Adama

Wy też pewnie znacie człowieka, który zawsze ma rację. Mojem utrapieniem jest pan Adam, którego mam zaszczyt wam przedstawić.

Jest to pan wysoki, chudy, kościsty o wręcz narzucającej się elegancji. Jest tak dalece wytworny, że kolor wstążki od kapelusza harmonizuje zawsze z krawatem i skarpetkami. Możnaby go nazwać łysym, ale ma jeszcze resztkę włosów, która wypomadowana umiejętnie układa się w szczelnie łysinę zasłaniającą peruczkę. Niejednokrotnie miałoby się ochotę tę peruczkę zedrzeć mu z łysiny, nie czyni się tego jednak, bo pan Adam jest bardzo imponujący. Oczy jego szare są prawie nie zawsze bezbarwne i zimne, nigdy się nie ściemniają, wszak zawsze ma rację i dlatego żadnych mocniejszych nie doznaje wzruszeń. Czasem tylko, gdy mu się ktoś sprzeciwia, zwężają się, nabierając złośliwie szyderczego wyrazu, a na wąskich rzadko kiedy uśmiechających się ustach wykwita uśmieszek pewnej siebie i wyniosłej ironji. Mówi głosem stanowczym, donośnym, a wciąż ma się wrażenie, jakgdyby wystukiwał swe argumenty ołówkiem, trzymanym w długich palcach.

Nienawidzę głęboko wszystkich „upraszczaczy" życia, którzy zawsze znajdują formułę zbawienną i nie odczuwają żadnego lęku wobec najbardziej skomplikowanych problemów. Unikam więc pana Adama, ale on wciąż czyha na mnie i korzysta z każdej sposobności, by wszczynać ze mną rozmowę. Mówimy np. o znajomym, który kiedyś był bardzo zamożny, a teraz stracił cały swój majątek i korzysta w dużej mierze z dobroczynności swych krewnych i przyjaciół.

Człowiek ten powinien popełnić samobójstwo — decyduje stanowczo pan Adam — bo pocóż ma żyć człowiek, który nie umie właściwie żyć? Życie jest twarde i nieubłagane, a niema w niem miejsca dla tchórzy.

Ośmielam się protestować, oświadczając, że samobójstwo niezawsze jest bohaterstwem. Czasem i to nawet bardzo często żyć jest znacznie trudniej, niż popełnić samobójstwo, które jest owem słynnem przecięciem węzła gordyjskiego mieczem. Nic to nie pomaga, bo pan Adam zgóry przewiduje wszelkie argumenty i odpiera je kłopotliwem pytaniem: „Czy ty potrafiłbyś wyciągać ręce do znajomych i przyjaciół?" Trudno doprawdy na tego rodzaju pytanie odpowiedzieć, dlatego przerywam rozmowę.

Innym razem mówimy o miłości. Pan Adam opowiada mi, że nasza wspólna znajoma, którą mąż porzucił, nie może się uspokoić.

Wciąż narzuca się swemu mężowi pisuje do niego listy, nasyła mu ludzi, grozi mu procesem i za wszelką cenę chciałaby się z nim pogodzić. Za cenę nawet straszliwych upokorzeń...

Nie pojmują tego — woła z emfazą pan Adam. — Miłość taka jest potworna. Małżeństwo bez szacunku wzajemnego jest piekłem. Ewa — tak nazywa się nasza wspólna nieszczęśliwa znajoma — powinna to wreszcie zrozumieć i nie narzucać się swemu mężowi. Cóż on winien, że ją przedtem kochał, a teraz przestał kochać? Jeśli nie może żyć bez niego, niech nie żyje.

Zwracam mu uwagę, że mąż ją bardzo skrzywdził, że ją wyzyskał, gdy była młoda, a teraz wyrzucił na śmietnik jak wyciśniętą cytrynę, nie troszcząc się wcale, co będzie z nią i z dziećmi. Ma teraz inną, młodszą i — bogatszą. A ona dalej go kocha. Kocha go i nienawidzi równocześnie. Niewie sama, czy go bardziej nienawidzi, czy kocha. Zdarza się to nieraz nawet w małżeństwach szczęśliwych, kiedyto nagle wyrasta obłęd nienawiści, który po chwili rozpływa się zupełnie, nie pozostawiając w duszy prawie żadnych śladów. Ambiwalencja między miłością a nienawiścią ma skalę wcale rozległą i manifestuje się wszędzie w

runku decydują ludzie ją wykonywujący. Ci są zmienni, a od nich tylko ma wszak zależeć charakter dyktatury. **Jaką broń będą miały, pozbawione praw masy, przeciw przemianie dyktatury komunistycznej na faszystowską, dokonanej przez jednostki, lub klikę? A dalej: czemu wogóle stawia się masy przed alternatywą: wolność albo** chleb? Dyktatura faszystowska, eksploatująca masy na rzecz panującej i uprzywilejowanej części społeczeństwa, pragnie utrzymać się siłą fizyczną wbrew masom i dlatego odbiera im ich prawa ich polityczną broń. Ale komunizm utrzymuje, że daje masom demokratyczną treść, że zaspakaja równomiernie i racjonalnie potrzeby całości społeczeństwa — jeśli więc czyni to rzeczywiście, nie powinien obawiać się niezadowolenia i buntu uszczęśliwionych przez siebie mas, czemuż zatem odbiera im prawa? **Czyniąc to przecież komunizm budzi podejrzenie, że widać reklamowana przezeń demokratyczna treść musi być problematycznej wartości.**

Znamy już i spodziewamy się, że właśnie usłyszymy stary argument komunistów: dyktatura jest fazą przejściową, po której przyjdzie i t. d. Ale dyktatura w Rosji sowieckiej trwa już 17 lat, a ewolucja nie tylko nie dąży w kierunku jej stopniowego załagodzenia, lecz wręcz przeciwnie, wykazuje zaostrzenie i pogłębienie. Ostatnio choćby, bo 31 grudnia 1933 r. ogłoszono t. z. „tezy Kaganowicza", w myśl których komunistyczna organizacja w kolektywach wiejskich uległa wyłączeniu z organizacji terytorjalnej partji, opartej na systemie wyborczym. Oznacza to, że na tym olbrzymim i tak doniosłym terenie nawet w łonie partji skasuje się demokrację, a miejsce wbranych władz zajmą mianowańcy.

Oznacza to, że nawet w łonie panującej partji, rozszerza się system dyktatury.

Nie można i nieuczciwie jest pozbawiać masy praw i pocieszać je, że za mesjaszowych czasów będzie przecież inaczej, gdy jednocześnie czyni się posunięcia oddalające masy jeszcze bardziej od tych utęsknionych czasów.

Lecz przyjrzyjmy się wreszcie owej treści, w imię której komunizm pozbawia swobód. Próbując scharakteryzować ją w dziedzinie politycznej, nie będziemy przypominać okoliczności, że

ustrój komunistyczny jest bardzo kosztowny, bo trzeba zań zapłacić wojną domową i krwawą rewolucją, poprzedzoną wojną na większą miarę, po którym to okresie przychodzi jeszcze era działalności „rewolucyjnej sprawiedliwości".

Ograniczając się do próby analizy treści politycznej istniejącego państwa komunistycznego, stawiamy pytanie: **czy daje ono pokój?** Rewolucję październikową przeprowadzono nie tyle przy pomocy propagowania doktryn marksizmu, ile przez rzucenie najpopularniejszego wówczas wśród mas hasła: koniec wojnie! Czy dyktatura komunistyczna realizuje to hasło?

Jak u rzymskiego Janusa, dwa są oblicza polityki sowieckiej: Komintern i Z. S. R. R. I aczkolwiek względy taktyczne niejednokrotnie dyktują tym ekspozyturom komunistycznym stosowanie dualistycznej polityki — ni w jednym, ni w drugim wypadku nie prowadzi ona do pokoju. W pierwszych latach po październiku, Komintern nastawiony był na rychłe wywołanie rewolucji światowej a Lenin przyznawał wręcz, że „zaczęliśmy rewolucję wyłącznie licząc na rewolucję światową" (1920 r.), a nawet, że „jest absolutnym dla nas pewnikiem, że bez wybuchu rewolucji w Niemczech, system sowiecki upadnie" (1918 r). Rewolucja na Zachodzie nie wybuchła nie z opieszałości Kominternu, lecz dlatego, że masy jej nie chciały, to też III Międzynarodówka przerzuciła niebawem swą rewolucyjną propagandę do Azji, ponosząc i tam zdecydowaną porażkę zarówno spowodu niechęci mas, jak i zbrojnego wkroczenia Japonji. Jedno wszakże jest pewne:

polityka Kominternu jest polityką krwawej rewolucji i nieuniknionej wojny światowej.

Ale dyktatura komunistyczna ma jeszcze drugie oblicze: politykę Narkomindiełu Z. S. R. R. — przyjrzyjmy mu się bliżej. Jest ono dziś uśmiechnięte i wabi wszystkich swą ewangeliczną pokojowością. Nadzieje na rewolucję światową w nadchodzącym okresie nie należą do realnych — to też prowadzi się politykę rosyjską, właściwie wielkorosyjską politykę imperjalistyczną i prowadzi się ponoć bardzo dobrze. Tak przynajmniej zapewnia b min. Miljukow, podnosząc, że identyczną politykę prowadziłby każdy rząd rosyjski, również demokratyczny czy monarchistyczny. Czy polityka ta jest polityką pokoju? W obecnej chwili pragnie, nią być niewątpliwie, bo Z. S. R. R. jest jeszcze zbyt słaby. Ale zbrojenia trwają, i to gigantyczne, prześcigające swemi rozmiarami i rozmachem to, co się dzieje w Europie. Militaryzacja społeczeństwa sowieckiego sięga tak głęboko, jak nigdzie. Tylko w imię obrony socjalistycznej ojczyzny? To głosi przecież każdy militaryzm. A konflikt dojrzewa: jutro wojna z Japonją, pojutrze... Imperjalizm rosyjski musi zbrojnie wywalczyć ekspanzję — apostolstwo Kominternu musi być poparte zbrojną rozgrywką —

dyktatura komunistyczna nie daje pokoju.

W dziedzinie **narodowościowej** komunizm chełpi się, że realizuje szeroki liberalizm — ale

Ukraińcy, Żydzi, Gruzini i wiele innych narodowości w Z. S. R. R. podnoszą zgodnie, że komunizm nie tylko nie zaspakaja ich elementarnych potrzeb narodowych, lecz przeciwnie; nierzadko druzgocze ich najświętsze narodowe nadzieje.

Stosunek ideologów komunistycznych do idei narodowej był zawsze nieufny, obojętny lekceważący, jeśli już nie zdecydowanie wrogi. Kosmopolita Lenin, zapewniał, że „robotnicy tworzą na całym świecie swą międzynarodową kulturę" i że z drugiej strony „mieszczański nacjonalizm... narodów podnosi głowę i stara się przy pomocy walki narodowej albo walki o narodową kulturę odwrócić uwagę klasy robotniczej od jej wielkich, świat cały obejmujących zadań" („Prawda", 23. V. 1913). Ideę autonomji narodowo-kulturalnej nazywa Lenin „głupstwem upiększonego nacjonalizmu" i zapewnia, że proletarjat świadomy swego internacjonalizmu nigdy za niem nie pójdzie („Za Prawdu", 11. XII. 1913).

Praktyka narodowościowa Sowietów idzie po linji ideologji Lenina. Wprawdzie 2. XI. 1917 r. wydano „historyczny" dekret narodowościowy Lenina-Stalina, proklamujący „równość i suwerenność narodów Rosji", a nawet „prawo narodów Rosji do swobodnego samostanowienia aż do odłączenia się i stworzenia samodzielnych państw",

Prof. Schmidt w Warszawie



Prof. Schmidt, dowódca ekspedycji „Czeluskina" przejechał onegdaj przez Warszawę w drodze do Moskwy. Na zdjęciu prof. Schmidt w oknie wagonu po przybyciu do Paryża.

życiu.

Ty ze swoją psychoanalizą — powiada mi z ironją pan Adam — wszystko chcesz rozumieć i nikogo nie potępiasz. Ta psychoanaliza jest prawdziwem nieszczęściem dla ludzkości, toruje bowiem drogę rozluźnieniu moralnemu i zanikowi poczucia odpowiedzialności.

Myślałby ktoś, że pan Adam jest więc konserwatystą. Ależ nie jest nim bynajmniej, bo w polityce jest wyuzdanym wprost rewolucjonistą. Socjalizm jego zdaniem dawno już zbankrutował, a spadkobiercą jego jest chwilowo faszyzm, który długo się jednak nie utrzyma, bo na miejsce faszyzmu przyjść musi komunizm. Pan Adam jest komunistą, przyczem rozumie się, nie zaniedbuje bynajmniej swych interesów, jest człowiekiem zamożnym i w swem biurze wyzyskuje personal. Nie uznaje tylko w teorji kompromisu i zżyma się, gdy mu się tłómaczy, że historja ludzkości jest właściwie historją kompromisów i że każda idea już zrealizowana bardzo daleko odbiega od swego pierwowzoru.

Pan Adam jest też i w kwestji żydowskiej nieprzejednanym wrogiem sjonizmu i odrodzenia narodowego w Palestynie. Uważa sjonizm za reakcję szkodliwą dla ludzkości, — chce bowiem zamknąć żydostwo w małym kraiku i zdegradować go do roli narodu podrzędnego. I w tej sprawie nie znosi żadnego sprzeciwu. Gdy mu usiłuję wyjaśnić, że żydostwo współczesne znajduje się nad krawędzią przepaści i że nawet w „raju" komunistycznym zalewają je fale asymilacji, odpowiada mi z nonszalancją:

Nie widzę żadnego nieszczęścia dla ludzkości, jeśli żydostwo przestanie istnieć. — Rozpłyniemy się w ludzkości, co leży na linji naturalnego procesu dziejowego. Jeśli mamy jakieś wartości, to ludzkość w każdym razie nie straci, bo Einstein byłby Einsteinem nawet wtenczas, gdyby nie był Żydem narodowym.

Daję się mimowoli wciągnąć w dyskusję zapominając o tem, że mam przed sobą pana Adama, którego z głębi duszy nienawidzę. Zdaje mi się bowiem, że rozmawiam z uczciwym komunistą żydowskim, który tak łatwo rezygnuje z prawa do egzystencji narodu żydowskiego. Komuniści niemieccy są prawieże nacjonalistami niemieckimi, komuniści rosyjscy znaleźli uznanie prof. Milukowa i innych przedstawicieli emigracji rosyjskiej, którzy widzą w sowietach spadkobiercę idei całości państwa rosyjskiego. Tylko komunista żydowski bez najmniejszego wahania zgadza się wewnętrznie na możliwość „rozpłynięcia się żydostwa w ludzkości". Tłómaczę więc panu Adamowi, że myli się przypuszczając, że żydostwo nawet po swem rozpłynięciu się będzie już miało wpływ na rozwój kultury ogólno ludzkiej, bo kompleks wartości, jakie reprezentuje żydostwo, a bez których nie można sobie wogóle wyobrazić kultury ogólno ludzkiej, zaistniał tylko jako rezultat naszej odrębności narodowej. Tyle daliśmy kulturze wartości, że mamy chyba prawo do ratowania naszej przyszłości narodowej. Zrozumiały to zresztą i same Sowiety, które kierując się zresztą jeszcze innemi względami mocarstwowemi, organizują republikę żydowską w Bir Bidżanie, a Kalinin, stuprocentowy Moskal, przed kilku laty oświadczył na zjeździe Gezerdu, że pojmuje bardzo dobrze obawę żydostwa, które w Rosji sowieckiej asymiluje się już zupełnie w trzeciem pokoleniu, przed „rozpłynięciem się w morzu słowiańskiem." Kalinin mógł to powiedzieć, ale tego nie rozumie komunista żydowski i pomstuje na sjonizm, jako na nacjonalizm żydowski.

Wszystkich tych jednak argumentów nie przytoczyłem, tylko je sobie pomyślałem, bo z panem Adamem się nie polemizuje pan Adam zawsze ma rację i dlatego nienawidzę go z głębi duszy.

Każdy z nas ma takiego pana Adama, ma go być może i w sobie poczęści i dlatego go jeszcze bardziej nienawidzi...

(—si)

ale gruziński ruch niepodległościowy stłumiono wbrew woli narodu gruzińskiego, sjonizm i uprawianie kultury hebrajskiej uznano za objawy kontrrewolucyjne, a na Ukrainie stosuje się niebywały ucisk narodowościowy. Wbrew szumnym proklamacjom narodowościowym praktyka sowiecka coraz bardziej wynaradawia, nawet językowo, masy narodowości nierosyjskich a że języków narodowych nie może zastąpić nieistniejący język proletarjacki, czy też „internacjonalny“, proces ten jest jednoznaczny z rusyfikacją. Kulturę rosyjską uznaje się za „najgłębiej przesiąkniętą pierwiastkami internacjonalistycznemi, kulturę większości mas pracujących Z. S. R. R.“.

Ten chaos sprzeczności kosmopolityczno-narodowych w komuniźmie jest jednak łatwy do zrozumienia. Komunizm w swem założeniu jest ruchem kosmopolitycznym, wyłącznie klasowym i antynarodowym, musi się on jednak liczyć z silnym nastrojem narodowym w Rosji i w innych krajach, gdzie prowadzi swą propagandę. W obecnym okresie przejściowym — wywodził Stalin na XVI. Kongresie partji — komunizm musi posługiwać się językami narodowemi, by przy ich pomocy skomunizować masy. Gdy to się stanie, nastąpi okres jednej dla całego świata kultury proletarjackiej. Taką jest treść narodowościowa dyktatury komunistycznej.

Właściwa treść komunizmu przejawia się jednak w dziedzinie **gospodarczej i socjalnej**. Rezultaty „piatiletki“ w niektórych gałęziach wytwórczości są zaiste imponujące, inwestycje przemysłowe mają wprost gigantyczny rozmach, problem bezrobocia jest istotnie nieznany — cóż to wszystko ma jednak wspólnego z socjalizmem? W kraju gospodarczo zaniedbanym pod rządami niedołężnej i zdemoralizowanej biurokracji carskiej, każdy postępowy, światły i uczciwy rząd czyniłby to samo, a wobec ogromu zadań gospodarczych, którym nie podołałaby samodzielnie, inicjatywa prywatna, każdy rząd burżuazyjny w pewnych dziedzinach posługiwałby się etatyzmem gospodarczym.

Specyficzne zadanie komunizmu jest inne: **wprowadzenie równości gospodarczej.**

Otóż tej równości brak.

Dawne klasy likwiduje się, lecz ich miejsce zajęły nowe, o różnym stopniu uprzywilejowania przy procesie podziału dóbr. Najbardziej uprzywilejowana jest (charakterystyczne!) kasta wojskowa wespół z aparatem partyjnym. Za nią idą robotnicy z ciężkiego przemysłu, potem inne kategorje proletarjatu miejskiego, chłopi, szara masa, a na dnie wszystkiego, ci, którzy zajęli miejsce dawnego proletarjatu, parjasi ustroju komunistycznego, zdeklasowani mieszczanie; t. zw. „liszeńcy“. Również w stopniu partycypowania poszczególnych republik w podziale dóbr brak równości. — Ukraina n. p. jest ostatnio silnie eksploatowana na rzecz Wielkiej Rosji.

Ale problem równości gospodarczej jest w gruncie rzeczy zagadnieniem teoretycznem; jeśli równość oznaczać będzie głód i nędzę wszystkich, jakież będzie jej gospodarcze znaczenie? To też treść gospodarczą komunizmu badać należy w innej płaszczyźnie:

czy zapewnił on ogółowi minimum dobrobytu?

Na pytanie to Sowiety odpowiadają: **jeszcze nie i obliczają po której piatiletce...** Oczywiście, że ponosi się olbrzymie wysiłki, robi się eksperymenty, szuka się drogi — ale któż tego nie czyni? — A komunizm przyrzekał, że rewolucja radykalnie rozwiąże zagadnienia socjalne i gospodarcze. Każe się czekać, mieć cierpliwość, przetrwać i wytrwać? Zaleca się ewolucję? Toż to samo mówi demokracja, wyśmiewana przez komunistów. — **W imię czegóż więc rewolucja?**

Taka jest treść komunistycznej dyktatury. — Dużo wiary, dużo nadziei, wielkie plany — ale zarazem: olbrzymie, męczeńskie wprost ofiary, olbrzymia cena i takie nikłe, takie problematyczne rezultaty.

W imię groźby wojny imperjalistyczno-rosyjskiej, albo rewolucyjno-kominternowskiej w imię zignorowania dążeń i nadziei narodowych, w imię głodu („trudności aprowizacyjnych“) i braku równości — zrezygnować z praw, swobód, demokracji?

Nie wolno i nie warto!

Jeśli już ewolucyjne szukanie wyjścia z trudności gospodarczych, jeśli powolne i żmudne poprawianie ekonomicznych stosunków, jeśli zrezygnowanie z radykalnych cudownych środków leczniczych — to już lepiej w atmosferze wolności i kultury narodowej, **pod panowaniem demokracji!**

MGR. L. HALPERN.

Hitleriana

SCHILLER I GOETHE — PIERWSI NARODOWI SOCJALIŚCI.

(K) W Weimarze obradowało towarzystwo Goethego. Skonstatowano w sprawozdaniu za rok ubiegły, że liczba członków zmniejszyła się o 500. W teatrze wystawiono „Telia“ Schillera. Przedstawienie poprzedził mową prof. Bertram, który nazwał Schillera „człowiekiem dorycko-germańsko-fryderycjańskim“. Na drugi dzień wygłosił prof. Peterson referat, w którym m. in. oświadczył, że Schiller i Goethe byli pierwszymi narodowymi socjalistami.

I PROF SPRANGER WYCIĄGA RĘKĘ DO HITLERYZMU.

W Halle obradowało w tych dniach Towarzystwa Kantowskie. Przywitał je burmistrz narodowo-socjalistyczny miasta, oświadczając w swem przemówieniu, że ludzie, którym najtrudniej jest pogodzić się z nowym regimem, są najbardziej wartościowi. Wzruszony tem przemówieniem prof. Spranger, znany teoretyk pedagogiki na uniwersytecie berlińskim, przystąpił do burmistrza w Halle i gorąco ściskając jego dłoń oświadczył: „Nauka niemiecka żywi nadzieję, że będzie mogła współpracować z obecnym regimem, dlatego podajemy sobie ręce.

A ARTYŚCI UCIEKAJĄ Z NIEMIEC.

Do Londynu przybyła znana artystka filmowa Krystyna Grautoff, która wobec przedstawicieli prasy angielskiej oświadczyła: „Nie mam w swych żyłach ani jednej kropli krwi żydowskiej, a jednak nie mogłam dłużej przypatrywać się temu co się dzieje w dziedzinie sztuki niemieckiej. Nie wrócę więcej do Niemiec, jak długo Hitler będzie panował. Fałszuje się w Trzeciej Rzeszy nawet Szekspira, byleby tylko służyć propagandzie; uczyniono ze Shylocka jakieś monstrum nieludzkie, a z Jesiki bestyjkę zatrutą. Dramat i film zostały „gleichschaltowane“. Goebbels panuje nad teatrem i filmem, których używa dla celów propagandy. Niezadowolenie między artystami jest wielkie, ale nikt nie ma odwagi, by protestować. Sztuka nie istnieje więcej w Niemczech“.

CZŁOWIEK KTÓREMU UDAŁO SIĘ ODNIEŚĆ TRIUMF NAD HITLERYZMEM.

Człowiekiem tym jest były poseł socjalistyczny Seger, któremu, jak już pisaliśmy udało się uciec z obozu koncentracyjnego w Oranienburgu i w książce, zawierającej same tylko suche fakty, zwrócił uwagę całego świata na barbarzyństwa hitlerowskie wobec ludzi bezbronnych, zamkniętych w obozach koncentracyjnych. Zemszczono się na nim w ten sposób, że aresztowano jego żonę i przez blisko dwa miesiące trzymano ją w więzieniu wraz z dzieckiem 18-miesięcznem. Seger był w Anglji, gdzie wygłosił kilkanaście odczytów i konferował z przedstawicielami wszystkich obozów politycznych. Opinja publiczna w Anglji oburzona do głębi tym bezprzykładnym w dziejach aktem zemsty politycznej, domagała się uwolnienia pani Seger. Ambasada niemiecka w Londynie bombardowana była nieustannie telegramami i protestami rozmaitych organizacyj wszelkich kierunków politycznych. Także i kościół anglikański zabrał głos, zgłaszając przez usta swych najwyższych dostojników protest przeciwko trzymaniu w więzieniu pani Seger. Ostatnio przyłączyły się do akcji kobiety angielskie, a do Berlina pojechała delegacja posłanek konserwatywnych parlamentu angielskiego. Rząd hitlerowski wreszcie musiał ustąpić pod takim naporem i wypuścił na wolność panią Seger, która natychmiast po swem uwolnieniu udała się do Londynu. Śmiało więc powiedzieć można, że udało się jednemu człowiekowi zatrjumfować nad hitleryzmem.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

BOJKOT ANTYHITLEROWSKI TRWA!!!

Przeciąg w Europie

(Od naszego korespondenta genewskiego)

Genewa, 2 czerwca.

Wielka debata Konferencji, zwanej jeszcze Rozbrojeniową przyniosła więcej niżby się można było spodziewać, po tym zjeździe ministrów spraw zagranicznych, i wielu innych kierujących mężów stanu, przybyłych do Genewy bez żadnego planu i bez żadnej wspólnej myśli przewodniej. Nie znaczy to oczywiście, by debata ta przyczyniła się w jakiejkolwiek mierze do „uratowania" dawno już, najpierw przez Japończyków, a potem przez Hitlera, uśmierconej Konferencji mającej za cel „ograniczenie i redukcję zbrojeń", ale tylko tyle, że oczyściła zakłamaną atmosferę polityki międzynarodowej z ostatnich chwastów szkodliwych fikcyj i niedopowiedzeń. Prócz znamiennego wystąpienia Litwinowa przyczyniło się do tego oczyszczenia atmosfery przedewszystkiem zupełnie niedyplomatyczne, ale zato kojące szczere przemówienie sędziwego ministra spraw zagranicznych Francji, Barthou. Przypadek chciał, że minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji, Sir John Simon nie przemawiał, jak to było w programie, po ale przed min. Barthou, który miał w ten sposób sposobność odpowiedzieć natychmiast i bez dyplomatycznego przygotowania na wywody swojego angielskiego kolegi. Sir John Simon, wiecznie słodko uśmiechnięty, jest adwokatem tak dla Europy nieszczęsnej zagranicznej polityki Ramsaya MacDonalda i, jako jeden z najzręczniejszych adwokatów Wielkiej Brytanji, potrafi z zadziwiającą i przeciętną ludzką cierpliwość do rozpaczy doprowadzającą umiejętnością robić z czarnego białe i z białego czarne. — Niemcy opuściły Konferencję w trakcie decydujących negocjacyj, „dozbroiły" się i jeszcze się dalej dozbrajają? Sir John Simon bardzo nad tym faktem ubolewał, ale wszystko, co w swojem przemówieniu potem zaproponował, było równoznaczne z usankcjonowaniem tych brzydkich postępków niemieckich i z nałożeniem na Francję obowiązku redukcji jej zbrojeń..

Stary ale jary Barthou przejechał się po cienkiej skórze Sir Johna Simona rózgą swojego galickiego dowcipu w sposób tak nieubłagany, że z ust Sir John Simona znikł może poraz pierwszy w życiu jego — wieczny uśmiech. Poprzednicy Barthou przy Quai d'Orsay mieli zawsze tylko jedną troskę: nie zamącić, choćby jednem słowem, tradycyjnej przyjaźni anglo-francuskiej. Woleli ugryźć się w język, niż powiedzieć publicznie jakieś przykre słowo pod adresem Anglji. Barthou nie podziela tych dziecinnych obaw i nie ulega wątpliwości, że publiczna lekcja, udzielona przez niego Sir John Simonowi wywrze — wbrew przedwczesnym triumfom prasy hitlerowskiej — tylko dodatnie skutki na dalszy rozwój przyjaźni francusko-angielskiej. Bezpieczeństwo Anglji zależy bowiem conajmniej w tej samej mierze od pomocy i siły Francji, co naodwrót. Anglicy wiedzą to aż za dobrze choć nie lubią o tem dziś mówić. Ale pojęcie bezpieczeństwa przestaje być dla nich tematem zajmującym na Wschód od Renu, co jest zrozumiałe. Mniej zrozumiałą, a raczej wprost naiwną jest jednak ich chęć skłonienia Francji do tego wyspiarskiego, czysto angielskiego punktu widzenia. Nie mogąc Francji przekonać, straszą ją przed każdem ewentualnem niebezpieczeństwem zawikłań wojennych swoją rzekomą neutralnością. Ale stary Bartohu zna już te wszystkie kawały angielskie — nie darmo rozpoczął swoją karjerę ministerjalną 40 lat temu — i mówi dlatego z Anglikami po przyjacielsku ale bez ogrodek.

Polityka Anglji, inspirowana przez MacDonalda i Sir John Simona i po części niestety także polityka Polski w ostatnim roku postawiły Francję przed nieubłaganą alternatywą: albo zgodzić się i usankcjonować niemieckie dozbrojenie w granicach wymaganych przez Hitlera, albo też przeciwstawić Hitlerowi prócz własnej, do ewentualnego dalszego wyścigu zbrojeń gotowej siły — pakt z Rosją sowiecką, do którego przystąpią niezawodnie Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Turcja, Grecja, państwa bałtyckie i Chiny. Zajęte przez Barthou na Konferencji stanowisko ujawniło, że polityka Francji orjentuje się całkiem zdecydowanie w kierunku zmurowania takiego paktu i wyciągnięcia najbardziej skrajnych konsekwencyj, jakieby krok taki musiał za sobą ewentualnie pociągnąć. W tym względzie istnieją prawdopodobnie dwie możliwości, które nie mają właściwie już żadnego związku z umarłą, ale jeszcze niepogrzebaną Konferencją Rozbrojeniową. Jedną możliwością byłoby wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów i wzmocnienie za ich pomocą bezpieczeństwa na Wschodzie Europy przez zawarte w ramach Paktu Ligi pakty regjonalne, gwarantujące wszystkim sygnatarjuszom ich status quo terytorjalny i bezwzględną pomoc wzajemną wrazie jego naruszenia. Byłoby to rozciągnięcie układów lokarneńskich na całą Europę, nie wyłączając jej części rosyjskiej. Dojście do skutku tego planu oznaczałoby bezsprzecznie skonsolidowanie pokoju świata, zmusiłoby, prędzej czy później zarówno Japonję jak i Niemcy, do powrotu na łono Ligi i otworzyłoby dopiero wtedy istotne realne perspektywy dla rozbrojenia. Niedojście do skutku tego planu — druga możliwość — oznaczać musiałoby ostateczne zlikwidowanie Ligi Narodów i niczem powstrzymać się niedający powrót do nieszczęsnej przedwojennej polityki sojuszów i aljansów. Francja — p. Barthou dał to wyraźnie do zrozumienia — pójdzie po drodze tych dwóch możliwości aż do samego końca.

A Polska? Nie wiemy. W toku ogólnej debaty Konferencji wygłosił p. minister Beck krótkie, od trosk czasów obecnych daleko odbiegające i bardzo zagadkowe przemówienie. Słuchając jego deklaracyj musiano odnieść wrażenie, że Polska, poza pewnem niezadowoleniem z powodu negocjacyj prowadzonych uprzednio przez wielkie mocarstwa zachodnie bez jej udziału, nie żywi żadnych trosk co do bezpieczeństwa granic polskich. Nietylko Litwinow i Barthou ale nawet Amerykanin Norman Davis i Sir John Simon mówili bądź z pasją bądź ze zrozumieniem o — bezpieczeństwie. Ale w deklaracji min. Becka nie można się doszukać nawet bodaj tylko słowa „bezpieczeństwo". Według tych deklaracyj interesuje Polskę tylko właściwy cel Konferencji t. j. „ograniczenie i redukcja zbrojeń". Dawna, tradycyjna teza polska o bezpieczeństwie, będącem najważniejszym i predsewstępnym warunkiem wszelkich kroków rozbrojenia, nie znalazła tym razem już żadnego wyrazu. P. min. Beck nie wyjaśnił w swojem przemówieniu, czy Polska zgadza się na usankcjonowanie już dokonanego dozbrojenia niemieckiego czy też nie. Wystąpił natomiast kurtuazyjnie, ale niemniej wyraźnie, przeciwko propozycji Litwinowa, dopatrując się w niej zalążku niepożądanej reformy statutu Ligi Narodów. Pod tym względem propozycja sowiecka była oczywiście dla Polski niewygodną. Ale właściwą treścią propozycji Litwinowa nie było stworzenie „drugiej Ligi Narodów" w postaci „stałej Konferencji Pokoju", lecz przeniesienie punktu ciężkości debat Konferencji Rozbrojeniowej na zagadnienia bezpieczeństwa. Być może, że min Beck pragnął p. Litwinowowi dać do zrozumienia że droga do urzeczywistnienia jego propozycji prowadzi przez wstąpienie Sowietów do Ligi Narodów. Ale to jest tylko gołosłowne przypuszczenie. W rzeczywistości nie przyłączył się p. min. Beck do żadnej tezy za wyjątkiem tej, która dziś jest niewykonalną: ograniczenie i redukcja zbrojeń. Zdajemy sobie oczywiście z tego sprawę, że w danych okolicznościach nie było dla polskiego ministra spraw zagranicznych łatwo powiedzieć coś zbyt wiążącego. Ale skoro się w pewnych okolicznościach zabiera głos, przemilczając pewne istotne rzeczy, to milczenie takie może być również wiążącem. Dobrze jest zostawiać sobe wszystkie furtki otwarte. Ale w Europie jest teraz przeraźliwy przeciąg, który ni stąd ni zowąd może zatrzasnąć wszystkie furtki i pozostawić Polskę w przykrem sam na sam z — Trzecią Rzeszą.

M. KAHANY.

Przeciw „Królestwu Niebieskiemu" na ziemi...

Echa genewskiej mowy min. Becka.

O przemówieniu min. Becka na posiedzeniu komisji głównej Konferencji rozbrojeniowej pisze „Gazeta Polska":

Zapewne wiele subjektywnej słuszności mają ci, którzy chcą wyzyskać Konferencję Rozbrojeniową do stworzenia choćby... Królestwa Niebieskiego na ziemi. Ale objektywnie sprawa wygląda tak, że każde nawet zrozumiałe usiłowanie r o z s z e r z e n i a za k r e s u Konferencji Rozbrojeniowej poza cel, dla którego została ona zwołana — napotyka i napotykać musi na opory, gdyż nie wszyscy wyobrażają sobie Królestwo Niebieskie jednakowo. To też szerokie i wzniosłe projekty dają w rezultacie sprzeczności i rozdźwięki — a sprzeczności i rozdźwięki muszą się skończyć krachem samej Konferencji. Gdyż:

1) konwencja rozbrojeniowa gdyby nie była powszechna nie miałaby sensu, bo prowadziłaby do zachwiania równowagi.

2) powszechną zgodę można uzyskać tylko na bardzo niewiele najprostszych, nie budzących wątpliwości — przepisów.

Kto o tych dwóch o b j e k t y w n i e prawdziwych przesłankach zapomina — ten, nawet gdyby działał z idealnych pobudek i dążył do idealnych osiągnięć, — mimowoli prowadzi do załamania Konferencji.

Dzięki ścisłemu realizmowi politycznemu mowa ministra Becka stała się nietylko jasnem wyrażeniem poglądów Polski — lecz zarazem postawiła przed Konferencją zwierciadło, w którem obradujący, chcąc niechcąc ujrzeli rzeczywistość. Przez to zaś mowa ministra Becka stanowi dalszy cenny wysiłek dla prawdziwej realizacji współpracy międzynarodowej.

DZIEŃ POLITYCZNY

Min. Beck pojedzie do Estonji

W związku z telegramem z Talina, zapowiadającym na podstawie doniesień prasy estońskiej przyjazd ministra spraw zagranicznych p. Becka do Estonji — Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że istotnie p. minister Beck, latem r. b. rewizytować będzie estońskiego ministra spraw zagranicznych w Tallinie.

Nowy podział administracyjny państwa

W warszawskich kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że rząd p. Kozłowskiego ma zamiar wykorzystać obowiązujące do końca br. pełnomocnictwa w zakresie reorganizacji administracji ogólnej. Podstawą akcji rządu w tym kierunku ma być projekt nowego podziału administracyjnego państwa, opracowany swego czasu przez komisję dla usprawnienia administracji.

Projekt ten przewiduje jak wiadomo skasowanie 5 województw, a to stanisławowskiego, tarnopolskiego, kieleckiego, nowogródzkiego i białostockiego. Skasowane województwo kieleckie odstąpiłoby Zagłębie Dąbrowskie województwu śląskiemu, powiaty południowe włączonoby do krakowskiego, a powiaty północne, zawierające ośrodek przemysłu wojennego do województwa warszawskiego.

Poza skasowaniem tych województw projekt przewidywał pewne zmiany w granicach innych województw. Wraz z odnośnymi urzędami wojewódzkiemi uległyby likwidacji również władze zespolone II instancji (Izby skarbowe, dyrekcje wodne itp.).

Co z tego tak szeroko zakreślonego planu ma zamiar rząd zrealizować, niewiadomo. Utrzymuje się jednakże przekonanie, że w każdym razie ulegną likwidacji województwa kieleckie i nowogrodzkie. Natomiast zamiar zniesienia województwa tarnopolskiego został podobno porzucony. Pogłoski te nie znalazły dotychczas potwierdzenia urzędowo, nie spotkały się jednak również z zaprzeczeniem.

Wobec endeckiego triumfu wyborczego w Łodzi

Kraków, 5 czerwca

Nieoczekiwane zwycięstwo wyborcze endecji w Łodzi nie przestaje stanowić przedmiotu licznych komentarzy i dociekań prasy na temat przyczyn tej prawdziwej niespodzianki wyborczej. Bo nie ulega wątpliwości, że na tak wielkie zwycięstwo nie liczyli endecy łódzcy nawet w najśmielszych swych marzeniach. Dość wspomnieć, że blok narodowy w Łodzi, który uzyskał — jak wiadomo — 39 mandatów do rady miejskiej, posiada zaledwie 21 zastępców radnych, gdyż dalsze miejsca list endeckich nie były obsadzone potrzebną ilością kadydatów. W jednym z okręgów, na który przypadało 6 man datów, endecy wystawili listę z 6 nazwiskami kadydatów, podczas gdy normalnie należałoby wysunąć sześciu kandydatów na radnych i sześciu zastępców. **Figiel wyborczy chciał, że w okręgu tym endecja zdobyła wszystkie mandaty w liczbie sześciu, wobec czego nie ma w tym okręgu ani jednego zastępcy.** Prasa łódzka zwraca uwagę, że fakt nieposiadania przez endecję pełnej liczby zastępców nie jest bez znaczenia z uwagi na okoliczność, że 12 wybranych radnych z list endeckich przebywa w więzieniu. Gdyby radni ci w następstwie wyroków sądowych utracili mandaty, stan posiadania endecji na terenie rady miejskiej musiałby ulec zmniejszeniu. Wedle wersji wspomnianej prasy, w łonie stronnictwa narodowego w Łodzi istnieje przekonanie, że wrazie, gdy by przebywający obecnie w areszcie śledczym adw. Kowalski i jego towarzysze nie doczekali się rozprawy sądowej do dnia, w którym odbędzie się inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej, wszyscy radni endecy, przybywający w więzieniu, zrzekną się swych mandatów.

Wprawdzie, wedle nowej ustawy samorządowej zrzeczenie się bez ważnych powodów mandatu pociąga za sobą grzywnę w wysokości 1000 zł., to jednak adw. Kowalski i jego towarzysze ewentualnie zapłacą przewidzianą karę, a to w tym celu, by endecka frakcja radziecka w dniu wyboru prezydenta i wiceprezydentów liczyła pełnych 39 głosów.

Oczywiście jest to tylko pogłoska, ale bez względu na to, czy okaże się ona prawdziwą, czy nie, zwycięstwo wyborcze endecji pozostaje faktem niezbitym.

Przypatrzmy się teraz, jak opinja publiczna przyjęła łódzką niespodziankę wyborczą. Endecka „Gazeta Warszawska" słusznie zauważa, że zwycięstwo obozu narodowego w robotniczej Łodzi urosło do rozmiarów wielkiej sensacji politycznej. Tłómacząc to zwycięstwo, organ endecki uważa je za wynik — obok kryzysu światowego — dwóch czysto polskich zjawisk. Jednem z nich jest „duchowe i polityczne pokrewieństwo między PPS. i sanacją" a drugiem, a wiele jeszcze ważniejszem, to sprawa żydowska. „Masy robotnicze — pisze „Gazeta Warszawska' — zrozumiały sprawę żydowską i poczuwają się do obowiązku wzięcia czynnego udziału w jej rozwiązaniu. Robotnik polski nie chce więcej służyć interesom żydowskim. Zwraca się przeto z całem zaufaniem i z całą swoją wypróbowaną aktywnością w życiu politycznem ku temu obozowi, który jasno i szczerze stawia zagadnienie żydowskie, a który w stosunku do sanacji ma czystą hipotekę".

Jakkolwiek będziemy się zapatrywać na ten komentarz endeckiej urzędówki, jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: Listy endeckie skupiły na sobie **kilkadziesiąt tysięcy głosów robotniczych.** Jeśli zważymy, że endecja na terenie m. Łodzi nigdy nie przedstawiała poważniejszej siły, a fantastyczny przyrost głosów endeckich idzie w parze z zupełnym zanikiem głosów komunistycznych, które w Łodzi stanowiły przy każdych wyborach bardzo poważny czynnik, musimy sobie uświadomić, że na listy endeckie padły głosy dawnych zwolenników list komunistycznych. Jest to ów wiecznie niezadowolony proletarjat, który żyjąc w fatalnych warunkach mieszkaniowych, wśród nędzy, bezrobocia i niepewności jutra, stanowi stały żer dla wszelkiej radykalnej opozycji. Na drugim planie postawić należałoby moment żydowski, a więc wzrost nastrojów antyżydowskich, zwłaszcza w środowisku łódzkiem, przesiąkniętem żywiołem niemieckim., Jest przytem bardzo prawdopodobnem, że na tak znaczne zwycięstwo list endeckich wpłynęła też pokaźna liczba głosów niemieckich z pośród łódzkich wyznawców Hitlera. Liczba głosów, jakie skupiły listy niemieckie, jest bowiem w stosunku do ogółu niemieckiej ludności polskiego Manchesteru znikoma.

W tym stanie rzeczy triumf wyborczy endecji w Łodzi stanowi poważne memento zarówno dla obozu rządzącego, jak i dla żydostwa polskiego, a to tembardziej, że zbiega się on ze wzmożoną aktywnością radykalnych żywiołów antysemickich na całym niemal terenie państwa. **Z. M.**

15 tysięcy Żydów przybyło w ciągu pięciu miesięcy do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT). Zgodnie z opinją zainteresowanych kół żydowskich w ciągu pierwszych **5 miesięcy r. b. do 1 czerwca przybyło do Palestyny około 15.000 Żydów.**

Związek Rolników, który reprezentuje żydowskich kolonistów i plantatorów nie jest zadowolony z dotychczasowego podziału certyfikatów imigracyjnych i domaga się przydziału pewnej liczby certyfikatów dla krewnych palestyńskich plantatorów. W ten sposób — twierdzą żydowscy plantatorzy — rozwiązana będzie kwestja braku żydowskich rąk roboczych i uniknie się też zatrudniania arabskich robotników.

Związek Rolników gromadzi już materjały dotyczące zapotrzebowania na certyfikaty wśród kolonistów dla ich krewnych, których pragną sprowadzić do Palestyny i dać im zatrudnienie.

Związek Rolników **zaprzecza jakoby prowadził bezpośrednie rokowania z rządem palestyńskim w sprawie odebrania Agencji Żydowskiej pewnej liczby certyfikatów i przekazania ich bezpośrednio Związkowi Rolników. Delegacja Związku zwróciła się natomiast oficjalnie do egzekutywy Agencji Żydowskiej i rozpoczęła rokowania w sprawie żądanych certyfikatów.**

Żydzi niemieccy w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT.) Jak wynika z danych, ogłoszonych w tych dniach przez Związek Żydów Niemieckich w Palestynie, liczba uchodźców żydowskich z Niemiec **sięga obecnie w Palestynie 12.000.** Nie wszyscy uchodźcy z Niemiec znaleźli już zatrudnienie, Związek Żydów Niemieckich czyni jednak wciąż wysiłki w tym kierunku. Związek utrzymuje kontakt ze wszystkiemi biurami pośrednictwa pracy i przy pomocy związku zagospodarowało się dotychczas w różnych dziedzinach pracy 1600 Żydów niemieckich. W Petach-Tikwach **400 Żydów niemieckich zatrudnionych jest przy pracy na roli.** W najbliższym czasie ma być skolonizowanych na roli w Karkur 300 rodzin żydowskich. Projektowane jest również osadnictwo Żydów niemieckich na terenach Wadi-Hawarith i na obszarach nad Zatoką Haifską. Przy Związku Żydów Niemieckich funkcjonuje specjalna poradnia dla uchodźców. 900 Żydów niemieckich zakwaterowanych zostało w barakach. W Hajfie zbudowano dla uchodźców z Niemiec 50 domów.

Walka ze spekulantami w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT). Na konferencji zainteresowanych kół finansowych w Jerozolimie omówiono sprawę walki ze wzrostem plagi spekulacyjnej w życiu gospodarczem Palestyny. Na konferencji uchwalono zachowywać większą niż dotychczas ostrożność przy udzielaniu kredytów na różne cele. W konferencji brał udział lord Melchett. Wskazano, że obecna spekulacja gruntowa i budowlana w Palestynie spowoduje kryzys i liczne bankructwa, jeśli się szkodliwym jej objawom zawczasu nie zapobiegnie. W toku dyskusji ujawniono, że w Palestynie udzielono kredytow na hipoteki, które nigdy nie dadzą żadnych zysków. Wskazano, że kryzys amerykański był również następstwem nierozważnej polityki kredytowej banków, zwłaszcza w ruchu budowlanym. Mówcy podkreślili, że ograniczenie kredytów bynajmniej nie wyjdzie na niekorzyść żydowskiego dzieła odbudowy, raczej przeciwnie — bardziej rozważna polityka kredytowa przyczyni się do oczyszczenia atmosfery z niezdrowych machinacyj spekulantów i ugruntuje na zdrowszych niż dotychczas podstawach rozwój życia gospodarczego kraju.

Tajemnica bogactwa króla Salomona wyjaśniona

Sensacyjne wykopaliska w Transjordanji

Jerozolima. (ŻAT). Amerykańska ekspedycja naukowa natrafiła w Transjordanji, w odległości 30 mil od Morza Martwego, w okolicach miejscowości Arabah, na ślady olbrzymich pokładów żelaza i miedzi. W skład ekspedycji wchodzili przedstawiciele trzech organizacyj naukowych w Ameryce: „Hebrew Union College" z Cincinnati, „American College for Oriental Resurches" oraz „American Council of Learning Societies". Na czele ekspedycji stał wybitny archeolog żydowski z Ameryki dr Nelson Gluck, który kierował robotami wykopaliskowemi w okolicach Arabah. Ekspedycja natrafiła nietylko na ślady pokładów żelaza i miedzi, lecz również na resztki ruin urządzeń hutniczych, które były czynne za czasów panowania Salomona. Wykryto nawet ślady kominów hut, w których przetapiano rudę. Obok ruin urządzeń hutniczych natrafiono na ślady zabudowań przygo minających twierdzę. Zdaniem ekspedycji, w twierdzy tej król Salomon więził niewolników i przestępców, Idumejczyków i mieszkańców Moabu, którzy byli zatrudnieni przy górnictwie. Kierownicy ekspedycji sądzą, że wykopaliska te wyjaśniają tajemnicę bogactwa Salomona.

Tylko demokracja może zapewnić prawa Żydów

Kopenhaga. (ŻAT). Premjer T. Stauning, który jest również przywódcą duńskiej socjal-demokracji, wygłosił w Związku Żydowskim w Kopenhadze odczyt n. t. „Żydzi a demokracja". Stauning rozwinął tezę, że tylko demokracja może zapewnić prawa Żydów. Dowodem tego są bodaj Niemcy, w których wraz z powrotem despotyzmu wznowione zostały również prześladowania Żydów. Nas, Duńczyków, oświadczył premjer, prześladowania Żydów w Niemczech wywarły wrażenie przygniatające. Wśród Żydów, zakończył Stauning, nie mogą istnieć wątpliwości co do tego, który ustrój ma przez nich być popierany.

Lotnicy francuscy u prezydenta Roosevelta



Lotnicy francuscy Codos i Rossi, po swym rekordowym locie transatlantyckim, przyjęci zostali przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta. Na zdjęciu, przesłanem drogą iskrową, stoją od lewej: lotnik Rossi, ambasador francuski w Stanach Zjednoczonych Andre de Laboulaye, senator Cordel Hull oraz lotnik Codos W środku siedzi prezydet Roosevelt.

RADJO

WTOREK, 5. CZERWCA.

Kraków (304,3) 7,30—7,35 Z Warszawy: audycja poranna, 11,50 Program na dzień bieżący, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: zespół salonowy Niny Mańskiej, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Warszawy: program dla dzieci młodszych, 13,20 Arje i pieśni z płyt, 13,55 —14,15 Z Warszawy: Z rynku pracy, wiadomości o eksporcie polskim i wiadomości gospodarcze, 16 Z Poznania: koncert zespołu Braci Dorian, 17 Z Warszawy: skrzynka P. K. O., 17,15 Z Warszawy: recital fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej, 18 Z Warszawy: odczyt. 18.15 Z Warszawy: recital śpiewaczy Ireny Gadejskiej przy akomp. prof. L. Urstein, 18,45 „Stary Kraków", w opr. dr. J. Dobrzyckiego, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Progr. na dzień następny, 19,15—19,50 Wspomnienie o Wiedniu (z płyt), 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 „Myśli wybrane", 20,02 Z Warszawy: recytacje poezyj (kw. poetycki), 20,12 Z Warszawy: O operze „Marja" Statkowskiego mówić będzie prof. St. Niewiadomski, 20,25—23 Z Warszawy: opera Romana Statkowskiego „Marja" kier. muzyczne dyr. Tadeusz Mazurkiewicz, w I-szej przerwie opery: dziennik wieczorny z Warszawy w II-giej przerwie: muzyka z płyt, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i policyj ne, 23,05—23,30 Z Warszawy: muzyka lekka.

. **Warszawa** (1415) 6,30—7,35 i 11,50—18,45 p. Kraków, 18,45 „Ostatnie zdobycze lotnictwa" — p. Wielowiejski, 18,55 Kronika harcerska, 19—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,30—7,35 i 11,50—14,15 p. Kraków, 14,15 Giełda zbożowa i towarowa, 16—18,45 p. Kraków, 18,45 Wiadomości strzeleckie, 18,50 Kronika harcerska, 18,55 Rozmaitości, 19 „Stulecie Pana Tadeusza" — dr. O. Ręgorowiczowa, 19,15 Koncert popularny w wyk. ork. tow. mandolin., 19,50—23,30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—7,35 i 11,50—14 p. Kraków, 14 Giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—18,45 p. Kraków, 18,45 p. Warszawa, 19—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 15,40 program dla dzieci, 17,35 Recital skrzypcowy, 19,10 Koncert życzeń, 21 Wieczór melodramatów, 22,20 Muzyka taneczna.

Medjolan (368,6) 17,10 Muzyka lekka, 20,45 „Maskota" — operetka Audrana.

Rozmaitości

BANKIET DLA 25 TYSIĘCY BURMISTRZÓW FRANCUSKICH.

Dnia 30 bm. odbędzie się w Paryżu bankiet dla 25 tysięcy burmistrzów francuskich. Dnia tego zjawią się bowiem wszyscy burmistrzowie miast francuskich w Paryżu. Inicjatywę do zjazdu dał związek burmistrzów francuskich, który chce przy tej sposobności pokazać prowincji prawdziwe oblicze stolicy Francji. Między innemi planowany jest też pochód po mieście, w którym wezmą udział wszyscy uczestnicy bankietu.

WŁOŻONO DO TRUMNY SZMARAGD, KTÓRY PRZYNOSI NIESZCZĘŚCIE.

A więc unieszkodliwiono wreszcie szmaragd, który od przeszło 300 lat przynosi nieszczęścia swym właścicielom. Chodzi tu o dużej wartości szmaragd, który przed przeszło 300 laty skradli żołnierze angielskiej East India Company, wyjmując go z oka jakiejś statuy bogini świątyni hinduskiej. — Między złodziejami doszło do bójki, w ciągu której ponieśli śmierć właściwi rabusie. Kamień dostał się do Europy i wciąż zmieniał właścicieli. Do Francji przywiozła go Marja Antonina, żona Ludwika XVI. Potem przechodził fatalny kamień z rąk do rą, ale wszyscy właściciele ginęli tragicznie. Ostatnia właścicielka pani Lamballe de Chavigny zmarła bardzo młodo, a teraz mąż jej postanowił włożyć kamień do trumny swej żony i razem z nią go pogrzebać. Monsieur Chavigny uczynił to, chociaż ofiarowano mu z rozmaitych stron wysokie sumy za ten szmaragd, nie sprzedał go jednak, chcąc raz wreszcie przerwać łańcuch nieszczęść, rzekomo z posiadaniem tego kamienia związanych.

Lion Feuchtwanger **Przedruk wzbroniony** 77)

RODZINA OPPENHEIM

Bezmiar bólu Marcina był jej pewną pociechą. Krzyczał, wył, szarpał się, miał napady szału. Czytał rękopis Bertolda, jeszcze raz i jeszcze raz, kazał zrobić z niego odpis, przez niepojęte warjactwo kazał włożyć ten rękopis wraz z pismem feldmarszałka Moltke do trumny Bertolda. Odprawiał pokutę na staro- żydowską modłę, siedział na niskim stołeczku, rozdarł na sobie ubranie, wezwał dziewięciu pobożnych Żydów do zmawiania modlitwy za zmarłych Po siedmiu dniach żałoby po synu wstał Marcin jako człowiek całkowicie odmieniony. Lecz Lizelota widziała w tym nowym Marcinie dawnego Marcina, którego wyczuwała od początku. Odkryła w nim cechy, które lubiła u swego szwagra Jaques'a: przebiegłość w walce o to, co uważał za słuszne, niechęć do wszelkiej reprezentacyjności, energję i sprężystość, gdy chodziło o przeprowadzenie pewnych spraw. Marcin i Lizelota bez zbędnych słów stali się sobie bliżsi niż dawniej.

Nigdy nie rozmawiali o Bertoldzie.

Częściej niż dawniej mówił Marcin z Lizelotą o interesach. Przyjął upokorzenie przez Welsa bez sprzeciwu, lecz z jeszcze większą energją i zabiegliwością walczył o to, co uważał za ważne. Praca jego przy Getraudtenstrasse była obliczona na mniej, niż rok, mimo to pracował tak, jakby go termin nic nie obchodził. Przyjął do siebie pracowników - Żydów, na życzenie Welsa zwolnionych z „Niemieckich Mebli".

W ową sobotę, w dzień bojkotu pojechał do pracy, jak zwykle. Obserwował tłum, który zaciekawiony wyległ na ulicę. Odczytywał plakaty w oknach wystawowych, słuchał przez głośnik mów hitlerowskich. Kiwał głową.

Ten bojkot, jak wszystko, co przedsiębrali narodowcy, był tylko czczą komedją. Oficjalne uzasadnienie, jakoby w ten sposób miano uciszyć oburzenie cywilizowanego świata na pogromy, było zupełnie niedorzeczne. Sam minister narodowców musiał sobie powiedzieć, że nie można oddalić skarg osób poszkodowanych w ten sposób, że pobitych bije się dalej. Prawdziwe powody bojkotu były inne. Przez czternaście lat przyrzekali przywódcy narodowców swym stronnikom, że będą mogli bić Żydów i rabować ich sklepy i domy. Ale ledwo rozpoczęli wcielać w życie swe plany, gniew i oburzenie całego świata zmusiło przywódców do przywołania swych ludzi do nogi. Chcieli więc przy pomocy tego demonstracyjnego i ojkotu udobruchać zawiedzionych.

Marcin kazał szoferowi zatrzymać się na rogu Gertraudtenstrasse, chciał się spokojnie przyjrzeć, jak obstawiony jest jego magazyn. Nie zapomnieli nazwiska Oppenheim ci, którzy teraz są u władzy. Ulokowali ze dwunastu hackenkreuzlerów przed sklepem pod wodzą zwierzchnika z dwiema gwiazdkami na kołnierzu. Wszystkie szyby wystawowe poobłepiane gęsto plakatami: „Nie kupuj u Żyda!" i „Juda verrecke" Wytrzasnęli skądciś portret starego Emanuela Oppenheima i przykleili pod nim dla kawału plakat „Juda verrecke", tak że wyglądało, jakby te słowa wychodziły z ust protoplasty firmy.

— Żydzi — to wasze nieszczęście! — usłyszał Marcin słowa, brzmiące z głośnika.

Na ostatniem zkolei oknie wystawowem odkrył napis:

— Oby temu Żydowi ręce zgniły i odpadły!

Marcin spojrzał na swoje dłonie, czerwonawe, owłosione — nie, nie zanosi się na to, by miały wkrótce „zgnić i odpaść".

Marcin wchodzi przez główne wejście. Stary portjer Leschinsky stoi przy drzwiach, z surową twarzą, z miotełkowatemi wąsami. Ale nie otwiera przed swym szefem drzwi, jak zwykle: jemu również przywiązano na szyi plakat z napisem „Juda verrecke". Spogląda na swego pana upokorzony, bezradny, wściekły, pełen nadziei. Marcin nie przykłada palca do kapelusza, jak zawsze, tylko odzywa przed nim głowę i mówi:

— Dzień dobry, Leschinsky.

Ale nie mówi nic ponadto, tak będzie mądrzej. Ledwo przekroczył próg, przystępuje do niego przywódca hackenkreuzlerów.

—Czy pan nie wie — mówi — że dziś jest dzień bojkotu?

— Jestem tu szefem, pozwoli pan — mówi Marcin.

Umundurowani narodowcy otaczają ich kołem, ludzie z ulicy zbierają się także, zainteresowani zajściem.

— Tak? To pan jest właśnie?

Marcin bez słowa wchodzi do sklepu.

Wszyscy pracownicy są jak jeden mąż, ale niema ani jednego kupującego. W kantorze znajduje Marcin panów Briegera i Hintzego. Pan Hintze mimo zakazu powiesił na ścianie fotografję Ludwika Oppenheima w mundurze, z żelaznym krzyżeem I klasy, pod nią podpisał wielkiemi literami: „Padł za Ojczyznę 22 lipca 1917-go roku".

— Nie powinien pan był tego robić, panie Hintze — mówi chmurnie Marcin. — Pan sobie tylko szkodzi, a nam pan nie pomoże.

— Jest co nowego? — zwraca się Marcin po chwili do Briegera.

— Jak dotąd, ludzie są spokojni — zdaje sprawę Brieger. — Po drodze widziałem przed małą żydowską dystrybucją przy Burgstrasse narodowca na warcie. Popatrzył na zegarek — nie było jeszcze dziesiątej, oficjalnej godziny rozpoczęcia bojkotu. Odłożył więc plakat na bok, wszedł do sklepu, przyniósł sobie kilka papierosów, i dopiero wtedy powiesił plakat. Ci z naszej warty także z wielkiem zainteresowaniem oglądali sobie niektóre rzeczy na wystawie i rozpytywali o cenę. Jestem przekonany, że przywódcy upoważnią ich, żeby sobie wzięli, co im się podoba, bez zapłaty. Targ dziś będzie kiepski, niema co. Jak dotąd, było wszystkiego sześciu klijentów między nimi jeden autentyczny goj. Ten goj to był cudzoziemiec, wywijał zagranicznym paszportem. Przyszedł tu, żeby zrobić im na złość, „dawke", jak to się mówi: kupił tylko zapasowy guzik do fotela za sześćdziesiąt fenigów. Potem przyszła stara pani Litzenmeier. Nie chcieli jej wpuścić, ale powiedziała, że jeszcze jej matka kupowała u nas, i że właśnie dziś chce kupić nowe łóżko dla swojej dziewczyny. Obcięli jej włosy i przyłożyli stempel: „Ja, bezwstydnica, kupowałam u Żydów".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ulgi w zryczałtowanym podatku dla dotkniętych kryzysem przedsiębiorstw

Min. skarbu okólnikiem z 29 ub. m. Nr. 16531/14 upoważniło urzędy skarbowe do tymczasowego ograniczenia poboru zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1934, w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów w br, w porównaniu z obrotem, przyjętym za podstawę o bliczenia ryczałtu.

Ulgi te szczególnie będą miały miejsce w tych wypadkach, gdy zryczałtowany podatek za r. 1934 nie odpowiada wymiarowi podatku obrotowego za r. 1933 lub zryczałtowanego podatku za lata 1932 i 1933.

Ostatecznego umorzenia podatku dokonają izby skarbowe w grudniu 1934 r. po prowizorycznem obliczeniu wysokości osiągniętego w r. 1934 obrotu.

Umorzenie może obejmować różnicę między wymiarem zryczałtowanego podatku za r. 1934 a podatkiem, przypadającym z prowizorycznego ustalenia obrotu w tym roku.

Ulgi będą przyznawane na indywidualne podania płatników, które winny być wnoszone najpóźniej do 30 czerwca 1934 r.

Podatki komunalne od filmów

W najbliższym czasie ogłoszone będzie rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, zmieniające częściowo rozporządzenie wykonawcze do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Rozporządzenie ministerjalne zawiera nowe przepisy w sprawie podatku komunalnego od filmów.

Krótkometrażowe filmy o tematach polskich, wyświetlane jako dodatki do programu zasadniczego, wpływają na obniżenie ogólnej sumy podatku komunalnego o 5 procent przy filmach niemych bez oceny o 10 procent, przy filmach niemych propagandowych lub mających ocenę „artystyczny" i „kształcący" oraz przy filmach dźwiękowych bez oceny. Obniżka 15 procentowa ma być stosowana przy filmach dźwiękowych propagandowych, a 20-procentowa przy filmach dźwiękowych z oceną „artystyczny" lub „kształcący".

W miastach, liczących powyżej 25 tysięcy mieszkańców film krótkometrażowy o temacie polskim powoduje obniżenie podatku tylko przez okres wyświetlania jednego programu.

Krótkometrażowe filmy o tematach polskich oznaczone jako reklamowe nie wpływają na obniżenie podatku od zasadniczego programu. Metr ż filmów krótkometrażowych o tematach polskich, wyświetlanych jako dodatki do programu zasadniczego, musi ściśle odpowiadać metrażowi uwidocznionemu na legitymacji filmowej Filmy, nieodpowiadające wykazanemu metrażowi, nie pociągają za sobą zniżki podatkowej.

Nie będzie wolno dodawać premij do towarów

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych przygotował ostatnio projekt ustawy o dodatkach do towarów, w myśl którego niedopuszczalne byłoby w obrocie handlowym przyrzekanie i udzielanie dodatków w postaci przedmiotów, posiadających samodzielną wartość obiegową i w normalnym obrocie oddawanych jedynie za opłatą. Projekt powyższy przewiduje w art. 2, że „kto wykracza przeciw zakazowi z art. 1 może być pozwany o zaniechanie przez każdego, który wyrabia lub wprowadza w handlowy obrót przedmioty tego samego lub pokrewnego rodzaju co towar lub do datek. Z tem samem żądaniem wystąpić mogą związki dla ochrony interesów zawodowych, o ile tylko posiadają zdolność procesową. Jeżeli wykroczenie nastąpiło w przedsiębiorstwie przez zatrudnionego tamże albo na zlecenie, natenczas żądanie zaniechania uzasadnione jest również przeciw właścicielowi przedsiębiorstwa".

Rokowania o nowe traktaty handlowe

W okresie ożywionych rokowań traktowych, związanych z wprowadzeniem nowej taryfy celnej, nastąpił sui generis okres przejściowy. Przedewszystkiem prowadzone są prace przygotowawcze do rokowań z W. Brytanją. W ub. tygodniu nadeszła do Warszawy lista żądań celnych i innych, wysunięta przez W. Brytanję w stosunku do Polski w wyniku gruntowych badań, przeprowadzanych dwukrotnie przez odpowiednie czynniki brytyjskie na terenie Polski. Żądania te stanowią obecnie przedmiot badań zainteresowanych czynników rządowych oraz kół gospodarczych. Pozatem przewiduje się rozpoczęcie rozmów z Norwegją, utrwalenie zawartego porozumienia z Danją, wreszcie tendencję Włoch do wznowienia może na jesieni — rokowań traktatowych z Polską, przerwanych w swoim czasie. Załatwione zostały sprawy kontyngentowe z Estonją, finalizuje się rozmowy celno- kontyngentowe z Finlandją, a także z Łotwą.

Powstaje potrzeba pewnych dodatkowych rozmów z Rumują i Grecją, a także rozmów polsko-niemieckich w związku z rozmowami rolniczemi. Wreszcie w toku są sprawy traktatów z Kanadą i Sjamem.

—o-§-o—

Zakończenie rokowań polsko-niemieckich w sprawie opieki społecznej

W Berlinie zakończone zostały toczące się od dłuższego czasu rokowania między przedstawicielami rządów polskiego i niemieckiego w sprawie wzajemnego traktowania obywateli w dziedzinie opieki społecznej. W wyniku rokowań ustalono w drodze prowizorjum, że obywatelom jednego państwa uprzystępnione będą w szerokim zakresie korzyści opieki społecznej drugiego państwa, oraz, że z tytułu korzystania z tych świadczeń nie będą oni narażeni na jakiekolwiek ograniczenia co do prawa pobytu na obszarze państwa udzielającego tych świadczeń. Osiągnięte porozumienie ma doniosłe znaczenie dla losu licznych rzesz obywateli polskich, w szczególności zaś dla robotników emigrantów w Niemczech.

Oprocentowanie biletów skarbowych

W Monitorze Polskim z dnia 1 bm. (Nr. 123 poz. 168) ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dn. 30 maja br. o wysokości oprocentowania biletów skarbowych. Na mocy powyższego rozporządzenia zostało ustalone oprocentowanie biletów skarbowych, opiewających na złote, w następującej wysokości w stosunku rocznym:

1) dla biletów z trzymiesięcznym terminem płatności — 4 i pół procent.

2) dla biletów z sześciomiesięcznym terminem płatności — 5 procent.

3) dla biletów z 9-miesięcznym terminem płatności — 5 i pół procent, oraz

4) dla biletów z 12-miesięcznym terminem płatności — 6 procent.

Obwieszczenie obowiązuje z dniem 1 czerwca b. r., a jednocześnie straciło moc obowiązującą obwieszczenie w tej samej sprawie z dnia 3 kwietnia br.

Nie będzie clearingu walutowego w handlu polsko-niemieckim

W związku z wiadomością jakoby w Ministerstwie rolnictwa i reform rolnych odbyła się konferencja, na której miał być dyskutowany projekt wprowadzenia clearingu walutowego w handlu polsko- niemieckim, Ministerstwo rolnictwa wiadomość tę dementuje Natomiast prawdą jest, że dyrektor departamentu ekonomicznego tegoż Ministerstwa przyjął delegację związku eksporterów drobiu dla przedyskutowania z nią metod reorganizacji eksportu gęsi do Niemiec, celem dostosowania ich do nowych niemieckich zarządzeń normujących niemiecki rynek wewnętrzny w tym zakresie. Spraw walutowych na tej konferencji nie dyskutowano.

Rejestracja firm czeskich w Polsce

Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziły rejestrację firm handlowych i przemysłowych, stanowiących własność obywateli czechosłowackich. Wiąże się to między innemi z nadużyciami firm czeskich, które podszywały się pod produkcję polską, sprzedając na rynku towary wyrobu czechosłowackiego. Ostatnio wstrzymano import wyrobów papierniczych f-my Koresko z Pragi czeskiej.

Ministerstwa Opieki Społecznej i Min. Spraw Wewn. przeprowadzają rejestrację obywateli czechosłowackich zatrudnionych w Polsce w handlu, przemyśle i rzemiośle.

Ile wynosi zadłużenie pracowników umysłowych?

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Opieki Społecznej przystąpiło już do prac związanych ze sporządzeniem wykazu stanu zadłużenia pracowników umysłowych w Polsce.

Zgromadzone dane zostaną również przedłożone ministerstwu skarbu oraz przemysłu i handlu, które wykorzystać je mają w swych pracach ustawodawczych. (PAS).

Zaświadczenie władz przemysłowych przy nabywaniu soli dla celów przemysłowych?

W związku z postanowieniami rozporządzenia ministra skarbu z dnia 17 grudnia 1933 r. o obrocie solą w sprawie przedstawienia zaświadczeń władz przemysłowych przy nabywaniu soli dla celów przemysłowych, ministerstwo skarbu okólnikiem z dnia 30 kwietnia 1934 r L. D. VI 5507/1/34 wyjaśniło, że zaświadczenia, wymagane do nabycia soli przemysłowej, skażonej ogólnym środkiem skażenia, będą wydawane przez władze administracji ogólnej I instancji, zaświadczenia zaś wymagane do nabycia soli niesskażonej lub skażonej środkami szczególego skażenia, jak dotychczas, — przez władze administracji ogólnej II. instancji.

Brak surowców w Niemczech

Jak donosi instytut badania konjunktur, zapas surowców tekstylnych wystarczy zaledwie na 5 misc., wobec czego przemysł włókienniczy Niemiec znaleźć się może już bardzo rychło w sytuacji katastrofalnej, jeżeli zakaz importu surowców tekstylnych nie będzie zniesiony.

Z ESTRADY

Bajki p. Ireny Szczepańskiej

Popołudnie wesołych bajek p. Ireny Szczepańskiej zgromadziło mimo upału sporą ilość dzieci. Bajki p. Szczepańskiej tętnią życiem, pełno w nich nieprzymuszonego, dziecinnego humoru, polotu i fantazji, styl barwny, może trochę przeładowany przenośniami.

Jako recytatorka wystąpiła p. Marja Biliżanka, znana autorka i organizatorka teatru dla dzieci w Krakowie. P. Biliżanka opowiada bajki z ujmującą prostotą i wdziękiem i ustawicznie nawiązuje kontakt z młodą publicznością. Najładniej wypadła bajka o kominiarczyku, szukającym nieba i teatr z bajki. Obok p. Biliżanki wystąpiła mała Romusia Manberówna, która z niezwykłą swobodą i pewnością siebie porusza się na scenie, posiada dobrą dykcję, jest natomiast niestety już nieco zmanierowana.

Bajki p. Szczepańskiej zdobyły sobie uznanie gromadki dzieci i nielicznie zabłąkanej publiczności starszej. Powinno się je wydać, bo są miłe, współczesne, bez wróżek i królewiczów. Ir-Ka.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Szpital żydowski w Warszawie zagrożony odżydzeniem!

Ostatnio żydowska opinja publiczna Warszawy została poważnie zaniepokojona alarmującemi wiadomościami o całym szeregu faktów, świadczących o wyraźnej tendencji Wydziału Szpitalnictwa do zupełnego odżydzenia Szpitala Żydowskiego na Czystem.

Dotąd zostało zwolnionych z zajmowanych w szpitalu stanowisk ordynatorów kilku lekarzy żydowskich. Kierownicze stanowiska w szpitalu Żydowskim obsadza się wychrztami.

Przy ogłoszeniu konkursów na ordynatorów działu chirurgicznego i chorób wewnętrznych nie przestrzega się już dotychczasowej praktyki specjalnych konkursów dla Szpitala Żydowskiego, lecz są to konkursy wspólne dla wszystkich szpitali, tak że zdaje się nie ulegać wątpliwości, że do Szpitala Żydowskiego przydzieli się wyłącznie lekarzy chrześcijan z wykluczeniem żydowskich.

Powyższe fakty są powszechnie uważane za próby zamachu na żydowski charakter Szpitala Żydowskiego.

—o§o—

Ślub w rodzinie Radziwiłłów

Onegdaj w kościele św. Jana w Warszawie odbył się ślub księżniczki Izabelli Radziwiłłówny, córki Karola Radziwiłła, ordynata na Dawidgródku, z księciem Edmundem Radziwiłłem, synem Janusza Radziwiłła, ordynata na Ołyce. Obrzędu zaślubin dokonał ks. kardynał Kakowski w asyście licznego duchowieństwa.

W rzęsiście oświetlonej i bogato kwiatami przybranej świątyni, zebrali się liczni przedstawiciele sfer rządowych, poltycznych i społecznych, z prezesem Sławkiem, marszałkiem Senatu Raczkiewiczem i gen. Sosnkowskim na czele. Obecni byli również przedstawiciele rodzin arystokratycznych, spokrewnionych z domem Radziwiłłów.

Po obrzędzie odbyła się w pałacu Radziwiłłów uczta weselna. Cały pałac przybrany był mnóstwem róż, a raczono się przy suto zastawionych stołach metodą „a la fourchette", wśród powodzi butelek szampana.

Na przyjęciu tem klejnoty rodowe i biżuterja pań przedstawiała wielomiljonową wartość. Szczególną uwagę zwracała kolja pereł Józefowej hr. Potockiej, córki Janusza ks. Radziwiłła: perły miały wielkość orzechów laskowych i spięte były wspaniałym szmaragdem. Park pałacowy iluminowany był mnóstwem lampek elektrycznych, a do tańca przygrywała orkiestra, złożona z 10-ciu osób. Szczególnie efektowny był kotyljon, ale z największym entuzjazmem spotkał się mazur, tańczony przez 30 par pod przewodem Włodzimierza ks. Czetwertyńskiego.

Dodać należy, że pan młody liczy 28 lat, zaś jego małżonka 19. Pokrewieństwo obu rodów Radziwiłłów jest tak dalekie, że ślub nie wymagał dyspensy władz kościelnych.

Lekarz krakowski zginął w katastrofie samochodowej

Straszna w skutkach katastrofa samochodowa wydarzyła się w niedzielę między Piotrowicami a Kamionką na Śląsku. Około godz. 7-ej wieczorem jechał w stronę Mikołowa małym Fiatem inż. Lazarowicz z fabryki chemicznej „Oswag" w towarzystwie przyjaciela swego dra medycyny Bogdana Fiały z Krakowa. W przeciwną stronę ku Katowicom, jechała taksówka katowicka, oznaczona nrem policyjnym 12, prowadzona przez właściciela Jana Goryla z Welnowca. W pewnej chwili taksówka tuż przed nadjeżdżającym Fiatem skręciła w bok. Prowadzący Fiata inż. Lazarowicz nie zdołał zahamować i uderzył w taksówkę. Skutkiem naglego zatrzymania się wozu siedzący obok inż. Lazarowicza dr. Fiała rzucony został do przodu rozbijając głową przednią szybę i to tak nieszczęśliwie, że formalnie zawisł on na szybie, która pocięła mu gardło. Skutkiem przecięcia tętnic dr. Fiała poniósł śmierć na miejscu, prowadzący zaś auto inż. Lazarowicz został poważnie okaleczony i doznał złamania żebra. Taksówka nie poniosła wielkiego szwanku, jak również osoby w niej znajdujące się. Śledztwo wykazało, że prowadzący taksówkę Jan Goryl był nietrzeźwy. Szwagier jego tego samego dnia wydzierżawił w Piotrowicach restaurację i to stało się okazją do większego pijaństwa, po którem Goryl z 2 kobietami i jednym mężczyzną udali się na przejażdżkę, zakończoną tak tragicznie Goryl został aresztowany. Zwłoki tragicznie zmarłego dra Fiały umieszczono w kostnicy w Mikołowie. Inż. Lazarowicza po nałożeniu opatrunku przewieziono do domu. (K).

Tragiczny zgon ofiary kryzysu

Dnia 3 bm. w mieszkaniu własnem przy ul. 1-go Maja 12 w Sosnowcu, targnął się na swe życie 40-letni Neuman Grojner. Rano, gdy wstał z łóżka, poszukał sznura i powiesił się na haku. Rzężenie konającego usłyszeli domownicy, odcinając wisielca, który jeszcze żył. Przewieziono go do szpitala, lecz pomimo pomocy zmarł. Jak stwierdzono, nieszczęśliwy popadł w ogromne trudności materjalne i nie widząc wyjścia z sytuacji, w przystępie rozpaczy popełnił samobójstwo.

Swastyka na hotelu „Bristol"

W Warszawie odbywają się międzynarodowe wyścigi konne. Ekipy zagraniczne m. in. i niemiecka mieszka w hotelach „Europa" i „Bristol". Jednak tylko hotel „Bristol" wywiesił flagę hitlerowską ze znakiem swastyki. Hotel „Europejski" również wywiesił flagę niemiecką, jednak bez swastyki. Fakt wywieszenia flagi ze swastyką wywołał wśród gości hotelu „Bristol" duże poruszenie. Warto podkreślić, że 70 proc. gości hotelu „Bristol" — to Żydzi.

Kronika rzeszowska

SPRAWA WYBORÓW KAHALNYCH. Termin wyborów do kahału nie jest jeszcze ustalony tak, że podany onegdaj termin 10 czerwca jest obecnie już nieaktualny. Miarodajne czynniki kahału wraz z państwową władzą nadzorczą zastanawiają się nad terminem wyborów, które najprawdopodobniej odbędą się dnia 17 czerwca br. Zainteresowane sfery polityczne czynią przygotowania do kahalnej akcji wyborczej.

PROTEST PRZECIW OGRANICZENIOM IMIGRACJI PALESTYNSKIEJ. Celem zaprotestowania przeciw obecnej polityce imigracyjnej rządu angielskiego odbyło się onegdaj zgromadzenie ludowe, urządzone przez org. sjonską i grupy wchodzące w skład Ligi Pracującej Palestyny. Po zagajeniu przez p. N. Srokę (org. „Poale Sjon") wygłosili okolicznościowe przemówienia pp. Hofstädter (org. sjońska) i Herschlag (org. „Haszomer- Hacair"), a główny referat wygłosił p. M. Zuckerman, członek rady naczelnej org. „Haszomer- Hacair" z Krakowa. Wszyscy referenci zgodnie omawiali krytycznie ostatnie zarządzenia władzy mandatowej, domagając się przychylnego załatwienia słusznych i dobrem Palestyny podyktowanych postulatów narodu żydowskiego. Odśpiewaniem „Hatikwy" i „Techzakna" zamknięto manifestacyjne zebranie.

SKAZANIE ZA ZABÓJSTWO DOKONANE PRZED 10 LATY. Onegdaj odpowiadali przed sądem przysięgłych 30-letni Józef Mikolas rolnik z Glinianki ad Rzeszów za zabójstwo dokonane dnia 4 grudnia 1924 na osobie Józefa Konia, oraz brat jego w 41 lat liczący Jan Mikolas za pomoc do tego czynu mu udzieloną. Denat był gajowym w lesie dóbr Bieliny, a oskarżeni jako karani kłusownicy grozili nieraz mu zabiciem z powodu sumiennego wykonywania przez niego obowiązków zawodowych. Wszczęte przed 10 laty śledztwo przeciw Mikolasom zostało umorzone, a dopiero w listopadzie 1933 roku oskarżony Józef Mikolas zgłosił się dobrowolnie na posterunku policji w Ulanowie i przyznał, że za namową swego brata Jana zabił gajowego śp. Józefa Konia. Przebieg zajścia przedstawił z całą dokładnością i wyjaśnił, że do przyznania się skłonily go wyrzuty sumienia, a nie chęć zemsty w stosunku do brata. Jan Mikolas zaś zaprzeczył, by swemu bratu udzielił pomocy. Na podstawie przeprowadzonych dowodów przysięgli zatwierdzili winę Józefa Mikolasa, a zaprzeczyli winę Jana Mikolasa; trybunał zasądził Józefa Mikolasa na 11 lat więzienia, darując 1/3 kary na podstawie amnestji, Jana Mikolasa zaś uniewinnił.

ZASĄDZENIE OJCOBÓJCY. W ubiegłym tygodniu zasiadł na ławie oskarżonych 26 lat liczący Józef Sobiło rolnik z Kłyżowa oskarżony o umyślne zabicie ojca. Oskarżony przyznał się do popełnienia czynu a z przeprowadzonych dowodów okazuje się, że między ojcem a synem istniały od dłuższego czasu niesnaski z powodu trybu życia oskarżonego, który się ojcu nie podobał. Denat nie jednokrotnie starał się wszelkiemi sposobami nagiąć syna do swojej woli, nie cofając się nawet przed groźbą wydziedziczenia go, co było bezpośrednim bodźcem karygodnego działania oskarżonego. Przysięgli zatwierdzili winę oskarżonego a trybunał zasądził go na 10 lat więzienia.

ABSOLWENT SZKOŁY ROLNICZEJ — SKAZANY ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. Podczas bieżącej kadencji przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 22 lat liczącemu Stanisławowi Tkaczowi **bratu b. posła w sejmie polskim Ferdynanda Tkaczowa przebywającego obecnie w Rosji sowieckiej i Jana Tkaczowa b. kapitana W. P. skazanego ostatnio za działalność komunistyczną na 3 i pół lat więzienia.** Akt oskarżenia zarzuca mu działalność komunistyczną we wiosce rodzinnej Boguchwale i okolicy. Na podstawie zeznań świadków przysięgli 7 głosami zatwierdzili winę oskarżonego, a trybunał zasądził go na 2 i pół lat więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Konopka, votowali s. o. Iwanicki i s. o. Dr. Garnowski, oskarżał wiceprokurator Dr. Krawczewski, a bronił adwokat Dr. Rosenblatt—Gut z Przemyśla.

ZE SPORTU. Żydowskie towarzystwo gimnastyczno- sportowe „Barkochba" w Rzeszowie urządziło na boisku w śródmieściu położonem dwa nowoczesne korty tennisowe dla użytku członków. Dzięki tej inicjatywie wydziału tennisiści żydowscy nie mający dotychczas możności rozwoju będą mogli dowoli oddawać się temu sportowi i jak dotychczas w innych klubach rzeszowskich występować obecnie w rozgrywkach mistrzowskich w barwach Ż. T. G. S. „Barkochba".

RZESZÓW—JAROSŁAW 2:1 (0:1) — zawody międzymiastowe w piłkę nożną z inicjatywy P. Z. P. N. W skład reprezentacji Rzeszowa weszło 4 graczy „Barkochby" i 7 graczy „Resovii".

Z Żywca

Z ORGANIZACJI. Na zaproszenie Komitetu Lokalnego odwiedził onegdaj nasze miasto prezes Egzekutywy Organizacji Sjońskiej na Zach. Małopolskę i Śląsk tow. mgr. Leon Salpeter. Po zagajeniu zebrania przez tow. dra Nehmera, który przywitał gościa imieniem komitetu lokalnego oraz gminy żydowskiej, tow. prezes mgr. Salpeter wobec nadzwyczaj tłumnie w wielkiej sali Żyd. Domu Ludowego zebranej publiczności wygłosił referat n. t. „Obecna sytuacja w sjonizmie i Palestynie". Piękny pod względem treści i formy referat wywarł na obecnych doskonałe wrażenie. Po odczycie odbyło się z udziałem gościa posiedzenie komitetu lokalnego,. na którem omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość.

Z „WIZA". W ubiegłą sobotę urządziło miejscowe Zjedn. Kobiet Żyd. „Wizo" herbatkę, na której tow. dyr. Wechsberg podzielił się w dwugodzinnym referacie z zebranymi swemi wrażeniami z ostatnio odbytej wycieczki do Palestyny. Licznie zebrana publiczność gorącym aplauzem podziękowała referentowi za jego interesujące wywody.

Z „MŁODEGO WIZA". Przy współudziale p. Róży Haberówny z Krakowa założone zostało i w naszem mieście „Młode Wizo", które rozwija się dobrze. W skład tymczasowego zarządu weszły: Hela Lustgartenówna, Lilly Grünspanówna, Ella Rübenfeldówna, Netka Färberówna oraz Saba Scharfówna. Należy spodziewać się, że organizacja już w najbliższej przyszłości znacznie rozszerzy zakres swej działalności, a zarazem rozwinie wielką akcję propagandystyczną. (Chad).

Z SĘDZISZOWA

Dnia 17 ub. m. o godz. 1-szej w nocy włargnęli dwaj bandyci do mieszkania Samuela Feuerlichta, zamieszkałego w Sędziszowie handlarza jaj. Ponieważ domownicy rozbudzili się, jeden z bandytów, Józef Filarski, wystrzeliwszy z karabinu, zranił w nogę Dawida Feuerlichta, usiłując przytem zbiec. Dzięki odwadze obu synów Samuela Feuerlichta, Dawida i Markusa, udało się schwytać i rozbroić bandytę, a następnie oddać go w ręce policji.

Drugiego bandyty policja dotąd nie ujęła.

Ranny Dawid Feuerlicht przebywa obecnie na leczeniu w Tarnowie.

Kronika bielsko-bialska

DZIŚ OTWARCIE AKCJI KEREN HAJESOD! Tegoroczna akcja Keren Hajesod zostanie zainaugurowana w dniu dzisiejszym referatem dyrektora centrali krakowskiej, tow. Finkelsteina na wspólnem posiedzeniu organizacyj sjonistycznych Haszachar, Hitachdut, Mizrachi i Wizo. Posiedzenie odbędzie się o godz. 8,30 w kasynie sjonistycznem, Kolejowa 19.

RADA NADZORCZA BIELSKO- BIALSKIEGO BANKU SPÓŁDZIELCZEGO ukonstytuowała się w sposób następujący: przewodniczący Herman Fellner, zastępca przew. Mojżesz Goldwasser, sekretarz Cezar Kraminer, zastępca sekretarza Karol Pipersberg, rewizor Henryk Goldfinger.

ZARZĄD ŻYDOWSKIEGO KOŁA L. O. P. P., o którego założeniu niedawno donieśliśmy, wybrał na przewodniczącego prezesa Gminy Żyd. w Bielsku p. Zygmunta Arzta, na wiceprezesów prof. Dr. Filipa Turka i Dra Kühnberga, na sekretarza p. Cezara Kraminera, na skarbnika p. Józefa Rottera, oraz a rewizorów Dra Manheimera i prof. Feuersteina.

AUSTRJA (WIEDEŃ) — REPREZENTACJA BIELSKO- BIAŁA 3:2 (3:0). Bawiący obecnie w Polsce zespół wiedeńskiej „Austrji", zdobywcy „Mitropacupu", rozegrał w ub. piątek na boisku BBSV zawody piłki nożnej z reprezentacją Bielska- Białej. W pierwszej połowie Bielszczanie grali bardzo nerwowo, nie orjentując się w szybkiej kombinacji Wiedeńczyków, tak że do przerwy goście prowadzą 3:0. Natomiast w drugiej połowie drużyna bielska stała się przeciwnikiem równorzędnym, a czasem nawet bardzo groźnym, zdobywając dwie bramki. Widzów około 3000.

DZIŚ W KINACH: Apollo: Pieśń serca (film z życia żydowskiego). Miejskie Bielsko: Nie jestem aniołem. Miejskie Biała: Tajfun (Liana Haid).

Z Katowic

DZIEŃ MATKI W AKIBIE. Zgodnie z piękną tradycją święcenia uroczystości Dnia Matki urządziła tut. Akiba w sali Gminy Żydowskiej uroczystą akademję. Prócz członków organizacji przybyli na akademję rodzice członków Akiby oraz liczne rzesze sympatyków. Bogaty program rozpoczęto przemówieniem senjora Akiby Hansa Loewa, poczem p. Mirjam Frei wygłosiła Słowo do Matki. Znakomite wrażenie wywarła deklamacja członka gdudu III. S. Pomeranza. Niemniej pięknie wypadł taniec marynarzy w wykonaniu członków gdudu III. Na szczególną wzmiankę zasługuje druga część akademji, w której inscenizowano pieśni palestyńskie. Wśród wykonawców należy wymienić braci Zwas, Polera, Urbachówną i Minę Schiff. Udana całość jest zasługą kierowniczki Akiby, Mirjam Frei i kierowniczki hachszary Heli Feiner. Akibie do jej występu należy szczerze pogratulować.

POBYT PROF. SCHORRA W KATOWICACH. W związku z procesem „Błyskawicy" przebywał w ub. tygodniu w Katowicach prof. Schorr z Warszawy, którego odwiedziła delegacja org. sjon. w osobach pp. Dra Rappaporta, Muellera i Perutza. Delegacja zaprosiła prof. Schorra na uroczystości jubileuszowe konferencji katowickiej, które przypadają na listopad br.

UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE. Tegoroczna uroczystość z okazji 30-letniej rocznicy śmierci Teodora Herzla odbędzie się w dniu 3-go lipca. Naskutek interwencji Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej uchwaliła Gmina Żydowska udzielić na nabożeństwo żałobne synagogi głównej przy ul. Mickiewicza. Jest godnem zanotowania, że będzie to pierwsze nabożeństwo herzlowskie w synagodze katowickiej.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. W ubiegłym tygodniu wygłosił p. rabin Dr. Vogelmann w sali organizacji sjon. referat nt. „Struktura Gminy Żydowskiej w Palestynie w pierwszych wiekach naszej ery". W referacie swoim zaznajomił p. rabin dr. Vogelmann słuchaczy z wieloma szczegółami organizacji gmin żydowskich, których obecna struktura wzorowana jest na własnych gminach palestyńskich.

ORGANIZACJA HANOAR HACIJONI urządziła zebranie rodzicielskie, na którem p. mgr. Rubin referował sprawę kolonji wakacyjnej. **(P).**

DZIŚ W KATOWICACH

Kinoteatry: Capitol: Symfonja życia. — Casino: Dziewczę z krainy burz. — Coloseum: Kobieta i bestja. — Palace: Tancerki z Buenos Aires. — Rialto: Ja w dzień, ty w nocy.— Union: 1) Student żebrak, 2) Biała trucizna. — Dębina: 1) Miljon na ulicy. 2) F. 13.

ku Zrzeszeń około obrony najżywotniejszych praw urzędników czynnych i emerytów, oraz wdów i sierot, a to tak na terenie Centrali Warszawskiej, jak u Rządu i Sejmu.

Inżynier Stekel przedstawił sprawozdania kasowe, które na wniosek komisji rewizyjnej przyjęli zebrani do wiadomości, uchwalając ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po przeprowadzonej dyskusji przystąpiono do wyborów. Wybrano przez aklamację prezesem prof. Dr. Józefa Krajewskiego, wiceprezesami: Jana Górkę, dyr. w st. sp. Dr. Jana Regułę, sekretarza Uniw. Jagiellońskiego, oraz Ferdynanda Wadowskiego, naczelnego sekretarza Sądu Apelacyjnego.

Po wyborze Komisji rewizyjnej, w skład której weszli: Emil Hartman, Jan Muszyński, Dr. Henryk Matus, Franciszek Rudol i Władysław Białoń, a zastępcami pp.: Tadeusz Kwapniewski i Antoni Wałęga, oraz Sądu polubownego w składzie: Dr. Józef Muczkowski, Dr. Adolf Sowilski i Mg. Olgierd Niedziałkowski, a na zastępców pp.: Stanisław Szczurowski i Stanisław Salwiński, i zatwierdzeniu delegatów szczególnych organizacyj do Związku, zgłoszono szereg wniosków, które przekazano nowemu Zarządowi do rozpatrzenia i załatwienia.

Realizacja niemieckich polis asekuracyjnych

Celem przyspieszenia wypłaty polis ubezpieczeniowych niemieckich polis asekuracyjnych — odbędzie się zebranie w dniu 7 bm., tj. we czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Krakowskiego Stow. Kupców, ul. Grodzka 43, na które to posiedzenie tymczasowy Komitet zaprasza wszystkich posiadaczy polis asekuracyjnych Towarzystw niemieckich.

ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA W ŚWIĘTO SZWECJI

We wtorek 5 bm. o godz. 18-tej wygłosi p. dr. R. Mahr z okazji święta narodowego Szwecji odczyt w Rozgłośni krakowskiej pt. „W święto sztandaru szwedzkiego".

—o§o—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Abend — Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening — Arjańska 9, dr. Bobrzyński — Stradom 3, tel. 149-78, dr. Osiek — Garncarska 16.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ. Na terenie Krakowa jest obecnie przeprowadzana akcja wenbunkowa celem zyska nowych abonentów dwa wychodzącego oficjalnie organu Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, dwutygodnika „Der Ruf". W związku z tem, delegaci stow. młodzieży zaopatrzeni w specjalne legitymacje pozwolą sobie odwiedzić członków i sympatyków organizacji sjonistycznej. Społeczeństwo sjonistyczne Krakowa wykaże niewątpliwie należyte zainteresowanie dla naszego pisma.

— DO KOMITETÓW LOKALNYCH "EZRY CHALUCOWEJ". Prosimy komitety lokalne, które nie nadesłały dotychczas sprawozdania z akcji „Tygodnia chaluca" o przysłanie kwestjonarjusza załączonego do okólnika z dnia 11 kwietnia Nr. 2. Do tych komitetów, które akcji nie przeprowadziły, względnie które do dni trzech nie nadeślą kwestjonarjusza, Centrala wyśle delegata celem przeprowadzenia akcji.

— PIERWSZA ROZPRAWA W CZERWCOWEJ KADENCJI PRZYSIĘGŁYCH. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w krakowskim sądzie czerwcowa kadencja przysięgłych. Na wczorajszej rozprawie rozpatrywano sprawę Miny Reiter (lat 21) robotnicy i Fryderyki Grünschlag (lat 21), obu z Krakowa, oskarżonych o agitację komunistyczną. Po przeprowadzonej rozprawie przewodniczący trybunału ss. dr. Pilarski ogłosił wyrok, skazujący Minę Reiter na 15 miesięcy więzienia, zaś Fryderykę Grünschlag na 18 miesięcy więzienia. Oskarżał prokurator dr. Szypuła, bronił adw. dr. Schuldenfrei.

— ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH. Zarząd miejski wzywa właścicieli koni znajdujących się na obszarze miasta Krakowa, którzy w bieżącym roku nie poddali koni szczepieniu, aby swoje konie bezwarunkowo doprowadzili wraz z dowodami tożsamości dnia 7 bm. między godziną 9—10-tą przedp. do rzeźni miejskiej przy ul. Zabłocie l. 13 celem malleinizacji, a to pod rygorem następstw przewidzianych w art. 98 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej tj. kary aresztu do 6-ciu tygodni względnie grzywny do 1000 zł.

—o—

UDOGODNIENIA NA KOLEJACH CZECHOSŁOWACKICH. Donoszą nam z Uzdrowiska Piesczany, ze polskim kuracjuszom, także w bież. roku przysługiwać będzie 50 proc. zniżka na bilet powrotny.

5782k

KRONIKA

CZERWIEC

5

Wschód słońca 3 m. 17

Zachód słońca 19 m. 27

WTOREK 22 Siwan 5694

—o§o—

Zamknięcie Wystawy kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem

W niedzielę dnia 10-go bm. o godz. 14-tej zamknięta zostanie wystawa kobierców i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie a to ze względu na podjęcie prac wystawy legjonowej.

Pomimo zwinięcia wystawy będzie muzeum otwarte dla publiczności codziennie w normalnych godzinach, aż do całkowitej likwidacji obecnej wystawy. Miejsca usuwanych kolejno ze ścian kobierców zajmować będą najcenniejsze obrazy, a to celem udostępnienia ich licznym wycieczkom.

Nowe przepisy paszportowe

W związku ze zmianą warunków, które były podstawą obowiązujących obecnie przepisów o paszportach zagranicznych, oraz w związku z postępującą dalszą konsolidacją stosunków prawnych w państwie, czynniki miarodajne przystąpiły do opracowania nowego prawa paszportowego.

Nie przesądzając wyników rozpoczętych prac, należy zaznaczyć, że idą one w kierunku usprawnienia czynności administracyjnych pod kątem widzenia ekonomji sił pracowniczych i czasu.

Jakie ogłoszenia lekarzy i leków są zakazane?

W specjalnem zarządzeniu, wydanem przez ministra opieki społecznej w związku z wejściem w życie ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, wyszczególnione są rodzaje ogłoszeń lekarzy i środków leczniczych, na które urzędy wojewódzkie nie będą udzielały zezwoleń.

Do kategorji tej należą ogłoszenia, listy dziękczynne, druki i reklamy, które: 1) dotyczą środków leczniczych, które nie uzyskały zezwolenia na ich obrót; 2) których treść lub forma zawiera informacje lecznicze, mogące wprowadzić w błąd publiczność; 3) zawierają wskazania lecznicze nie prawdziwe, nie odpowiadające działaniom danego środka, leczniczego lub przypisujące mu niezgodnie z prawdą cechy wyłącznej lub przesadnej skuteczności; 4) proponują nadesłanie wskazówek, jak należy się leczyć; 5) opisują objawy chorobowe lub ilustrują choroby i ich skutki; 6) wskazują jako źródło nabywania zakłady, przedsiębiorstwa lub osoby nieuprawnione do detalicznej sprzedaży danego środka; 7) opisują skuteczność danego środka lub metody leczniczej we wszystkich zbyt różnorodnych chorobach; 8) reklamują preparaty odżywcze i przedmioty użytku w formie zawierającej wskazania lecznicze.

Zezwolenia na ogłaszanie listów dziękczynnych wydawane będą tylko po uprzedniem zasięgnięciu opinji właściwej izby lekarskiej i tylko jednorazowo.

Praktyki techniczne dla młodzieży

W okresie wakacyjnym powołane będą do życia nowego typu obozy pracy, przeznaczone specjalnie dla studentów politechnik i uczniów szkół średnich technicznych Ministerjum przem. i handlu organizuje takie obozy w celu umożliwienia akademikom i uczniom odbycia praktyk wakacyjnych. Obozy powstaną w okręgach przemysłowych jak: na terenie okręgu łódzkiego, w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku. Uczestnicy ich otrzymają przeszkolenie w dużych fabrykach w ciągu dwu miesięcy. Część funduszów na utrzymanie obozów przysposobienia przemysłowego, przeznaczy sam przemysł.

Z Walnego Zebrania Zrzeszeń Urzędniczych

Dnia 27 maja odbyło się Walne Zgromadzenie Związku Zrzeszeń Urzędniczych Województwa Krakowskiego w lokalu Związku Kolejowców.

Przewodniczący Dr. Krajewski otworzył zebranie, witając delegatów, poczem dyr. Górka przedstawił obszerne sprawozdanie z zabiegów Związ-

— SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. Plenarne zebranie członków odbędzie się 7 bm. o godz. 815 wiecz. w lokalu Wiza, Mikołajska 6, I. p. Na porz. dzien. odczyt pt. „Ofensywa Ibn Sauda — Anglja a Palestyna".

—o—

WIELEBNEMU RABINOWI, PANU JÓZEFOWI HIRSCHOWI dziękujemy za wygłoszone kazania pierwszego i drugiego dnia Szewuot w Bożnicach F. P. Singera i błp. Amstera, jak również za Jego bezinteresowną pracę na polu religijnym w naszych dzielnicach.

Komitet dla spraw religijnych dzielnic: Nowa Wieś, Czarna Wieś, Krowodrza, Łobzów i ulic przyległych.

—o—

— NAJTANIEJ WYPOCZNIESZ od 15. VI—1. IX. na kolonji „Ezry Chalucowej" w Rabce. Cena zł. 4 dziennie!!! Opieka dla dzieci. Wizyty lekarskie za zniżonem honorarjum.
Wpisy indywidualne i zbiorowe „Ezra" ul. Mikołajska 9, I. p. tel. 182-53 do 9. VI. 6000k

—o—

— ZA NIEPRZYJĘTE HONORARJUM przez Panią Dr. Reginę Thurową, składa na Uchodźców niemieckich zł 5 — H. H. 4011g

—o—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 6. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 44.50

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował słaby. Większość efektów bez zainteresowania. Usposobienie bez ochoty. Robiono jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną po kursie ustalonym bez zmiany. Obroty znaczniejsze.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Zaofiarowanie materjału dostateczne przy niewielkim popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.30 czeki bankowe 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27, Z innych walut Funt szterling 26.80—27, Frank szwajcarski 172—172.75, Marka niemiecka gotówka 202.50—204, wypłata 206.50—207.50, Korona czeska gotówka 21.80—22.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87, 86.75, Cukier 20.50, Lilpop 10.65, bez kuponu. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 44.75, 4-proc. inwestycyjna 113, 4-proc. inwestycyjna seryjna 116, 5-proc. konwersyjna 64.90, 7-proc. stabilizacyjna 67.88, 67.38. Tendencja słabsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.65, Holandja 359, Kopenhaga 120.05, Londyn 26.88, Nowy Jork czek 5.30 i jedna czw. Nowy Jork telegraficzny 5.30 i trzy czw., Paryż 34.94, Praga 22.04, Sztokholm 138.55, Szwajcarja 172.30, Włochy 46, Berlin 206.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 4. 6 (O). Na lwowskiej giełdzie zbożowej robiono dziś obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień, kukurudza hreczka, kasza, proso, kasza jęczmienna, pęcak, mąka żytnia oraz torebki zyskują w cenie, natomiast łubin i makuchy lniane nieco potaniały. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Pszenica dworska Podwołoczyska zł 18—18.25, Lwów 19.50—19.75, pszenica zbiorowa Podwołoczyska 17—17.25. Lwów 18.50—18.75, żyto jednolite Podwołoczyska 13.50—15.75, Lwów 15.25—15.50, żyto zbiorowe Podwołoczyska 13—13.25, Lwów 14.75—15, jęczmień dworski zł 13.50—14, jęczmień przemiałowy Podwołoczyska 12.75—13, Lwów 14—14.75, jęczmień pastewny Podwołoczyska 11.50—11.75, Lwów 15.50—16, owies dworski Podwołoczyska 13.50—14, Lwów 15—15.25, owies zbiorowy Podwołoczyska 13—13.25, Lwów 15—15.25, kukurudza krajowa 18—19, wyka szara 8.25—8.75, hreczka przemiałowa 17.75—18.75, łubin niebieski 6—7, kasza hreczana 34.50—35.50, proso krajowe 19.50—20.50, makuchy lniane 16.50—17, Mąka pszenna luksusowa do 40-proc. 32—33, mąka pszenna luksusowa do 40-proc. 32—33, mąka pszenna luksusowa do 50-rpoc. 29—30, mąk żytnia pierwszej kategorji do 55-proc. Podwołoczyska 21—22, Lwów 25—25.50, mąka żytnia pierwszej kategorji do 65-proc. Lwów 23—23.50. mąka żytnia drugiego gatunku sitkowa do 70-proc. Podwołoczyska 12.50—13, Lwów 15—15.50, mąka żytnia razowa do 95-proc. Lwów 18.50—19.50, otręby żytnie Podwołoczyska 7.25—7.30, Lwów 7.25—7.50, otręby pszenne Podwołoczyska 7.25—7.50, otręby pszenne grubsze Ponwołoczyska 7.50—7.75, kasz jęczmienna grubsza Lwów 24, pęcak nr. 10 Lwów 24—25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 6. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 14.75. Ceny orjentacyjne: żyto 14.50—14.75, siale, pszenica 17.75—18, mąka żytnia I gat. 0—55-proc. z work. 22.50—23.50, I gat. 0—65-proc. 21—22, mąka pszenna I gat. A 20-proc. 31—32, I gat. B 45-proc. 29—30.50, I gat. C 60-proc. 27.25—28.75 I gat. D 65-proc. 25.75—27 stałe. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.28, Londyn 15.60 i pół, Nowy Jork 3.07 i siedem ósmych, Bruksela 71.87 i pół, Mediolan 26.72 i pół, Madryt 42.05, Amsterdam 208.35, Berlin 120.05, Wiedeń oficjalny 72.95, Wiedeń noty 57.20, Sztokholm 80.45, Oslo 78.40, Kopenhaga 69.70, Praga 12.80, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.92 Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.88, Japonja 93. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92, w Paryżu fr. fr. 1780, w Zurychu dol. 69 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 2. 6. Kursy otwarcia: Dillonowska 87.50, Stabilizacyjna 114.50, Dolarowa 75, Warszawska 65.50, Śląska 67. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 114.25, Dolarowa 75, Warszawska 65.25, Śląska nienotowana. Tendencja cokolwiek słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 6. Cynk dost. natychm. 14 11/16, termin. 15, cyna natychm. 229 1/4—229 1/2, termin. —, ołów natychm. 10 7/8, termin. 11 3/16, miedź natychm. 32 1/4—32 5/16, termin. 32 9/16—32 5/8, Elektrolit 35 5/8—35 3/4.

Bohater „Czeluskina" prof. Schmidt w Warszawie

Warszawa, 4. 6. (PAT). Dziś o godz. 9.15 pociągiem z Paryża do Moskwy przejeżdżał prof. Schmidt, dowódca ekspedycji na „Czeluskinie". Wraz z prof. Schmidtem powracał kierownik ekspedycji ratunkowej Uszakow.

Na dworcu gorąco oczekiwali przybycia prof. Schmidta członkowie ambasady ZSRR z ambasadorem Dawtjanem, przedstawiciele koła polarnego w Warszawie oraz komitetu organizacyjnego polskiej wyprawy na Spitzbergen z prof. Dobrowolskim i uczestnikami tej wyprawy z kierownikiem jej p. Bernadzikiewiczem. Pozatem przybyli liczni przedstawiciele prasy stołecznej.

W chwili wyjścia prof. Schmidta oraz p. Uszakowa z wagonu, dzieci urzędników ambasady ZSRR w Warszawie wręczyły mu wiązanki kwiatów.

Po wspólnej fotografji i powitaniu się z zebranymi, prof. Schmidt udzielił rozmowy dziennikarzom warszawskim.

W rozmowie tej prof. Schmidt zaznaczył, że z ekspedycji swej mimo wielkich trudności

ocalił cały materjał naukowy.

Rezultaty ostatniej ekspedycji — zdaniem prof. Schmidta — są bardzo poważne. Jeszcze raz miał możność stwierdzić, że żegluga wzdłuż wybrzeży syberyjskich jest możliwa w ciągu trzech do cztrech miesięcy w roku. Oczywiście zależy to od udoskonaleń technicznych statków polarnych, a pozatem od łączności radjowej. Obecnie w związku z założeniem licznych radjostacyj na Syberji, łączność ta jest zupełnie dobra i właśnie dzięki niej udało się z tak ciężkiej sytuacji uratować życie rozbitków przebywających na krze lodowej. Prof. Schmidt podkreślił znakomitą organizację ekspedycji ratunkowej, która pod kierownictwem p. Uszakowa wydobyła „czeluskinowców" z ciężkiej opresji.

Prof. Schmidt zaznaczył, że współczucie i zainteresowanie się całego świata losami rozbitków było moralnym bodźcem do przetrzymania ciężkich warunków na krze lodowej.

Obecnie prof. Schmidt powraca do Moskwy, gdzie zajmie się uporządkowaniem materjału naukowego, a zarazem kuracją, gdyż zdrowie jego po ciężkiej chorobie nie doszło jeszcze do normalnego stanu.

W dalszej rozmowie z dziennikarzami prof. Schmidt zaznaczył, że będzie bardzo zadowolony, jeśli uda mu się przybyć do Warszawy i podzielić się swemi wrażeniami i doświadczeniem z wypraw arktycznych, w których od kilku lat corocznie brał udział. W tym roku w wyprawie nie weźmie udziału. Ekspedycją polarną kierować będzie jego zastępca Uszakow.

Pozatem prof. Schmidt zaznaczył, że bardzo pragnąłby poznać bliżej Warszawę, gdyż wprawdzie przed kilku laty przebywał przez kilka godzin w Warszawie, jednak w ciągu krótkiego czasu nie zdążył zapoznać się ze stolicą Polski.

O godz. 9.40 żegnany serdecznie przez zebranych prof. Schmidt odjechał do Moskwy.

Na terytorjum Z. S. R. R.

Moskwa, 4. 6. (PAT). Prof. Schmidt i Uszakow przybyli do Niegoriełoje, powitani z honorami wojskowemi przez oddziały pograniczne, grono uczonych z prof. Samojłowiczem na czele, specjalnych wysłanników pism moskiewskich oraz najbliższą rodzinę.

W Mińsku witali przybyłych rząd Białorusi sowieckiej z premjerem Gołodiedem na czele oraz tłumy publiczności.

Prof. Schmidt i Uszakow oczekiwani są jutro w południe w Moskwie, gdzie przygotowywane są wielkie uroczystości w związku z przyjazdem uczonych.

ZE SPORTU

AZS DRUŻYNOWYM MISTRZEM LEKKOATLETYCZNYM STOLICY

Lekkoatleci AZS-u zdobyli definitywnie mistrzostwo drużynowe Warszawy po zwycięstwie nad Warszawianką 20:13. W sztafecie 3x1000 m. na ostatniej zmianie mimo 4-metrowej przewagi przegrał Kusociński do Sidorowicza. Wyniki zawodów wobec padającego deszczu były przeciętne. W ramach meczu odbyły się eliminacje w skoku wdal i biegu 100 m. do reprezentacji przeciwko Włochom. Setkę wygrał Trojanowski II w słabym czasie 11.2 przed Czyżem. Skok wdal Sikorski wynikiem 6.99, drugi był Nowak 6.97.

WITTMAN W FINALE ESTONJI

W międzynarodowych zawodach tennisowych o mistrzostwo Estonji, **Wittman pobił** w półfinale Szweda **Lindquista 6:2, 6:2**, oraz w półfinale mistrzostw Tallina, **Estonczyka Borka 6:1, 6:0.**

MISTRZOSTWA TENNISOWE FRANCJI

W finale mistrzostw tennisowych Francji singla pań wgrała niespodziewanie **Peggy Scriven**, bijąc pierwszą rakietę świata **Jacobs 7:5, 4:6, 6:1.**

Gra podwójna panów zakończyła się po trzygodzinnej walce zwycięstwem pary **Borotra—Brugnon**, którzy obronili swój tytuł mistrzowski, bijąc **Crawforda i Mc Gratha 11:9, 6:3, 2:6, 4:6, 9:7.**

W mixcie **Rosambert, Borotra wygrali z Ryan, Quist 6:2, 6:2.** W grze podwójnej pań **Ryan, Mathieu** pobiły **Jacobs, Palfrey 3:6, 6:4, 6:2.**

—•—

STANISŁAWÓW—CZERNIOWCE (RUMUNJA) 4:3. Międzynarodowe zawody piłkarskie rozegrane w Stanisławowie.

REPREZENTACJA ROBOTNICZA Gdańska i Gdyni—Reprezentacja żydowska Warszawy 0:0.

REPREZ. ROBOTNICZA Warszawy—Reprez. robotn. Gdańska i Gdyni 3:0 (1:0)

Powyższe dwa spotkania rozegrano w Warszawie.

SLALOM KAJAKOWY W KRAKOWIE rozegrany został poraz pierwszy w Polsce na trasie 500 m. Zawodnicy musieli przejechać przez 40 bramek jechać stojąco, następnie wchodzić do wody oraz jechać tyłem. Ciekawa ta impreza zgromadziła 51 zawodników na 32 kajakach. Zwyciężyli: w jedynkach sztywnych Grzymiński (YMCA), w dwójkach sztywnych Sadomiński i Richter (Kraków). Jedynki — składaki Kühne (Katowice). Dwójki — składaki bracia Siwek (Kraków).

Pogłoski o nowych dekretach gospodarczych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 6. (J) Pisma opozycyjne zamieszczają wiadomość, jakoby w najbliższym czasie miał się pojawić szereg nowych dekretów gospodarczych, których główną ideą przewodnią ma być pomoc rolnictwu. Informację tę opierają dzienniki na postulatach zawartych w memorjale złożonym w ubiegłym tygodniu rządowi przez związek izb i organizacyj rolniczych. Organizacje te domagają się redukcji długów w bankach państwowych, redukcji zaległości podatkowych w rolnictwie, niskiego oprocentowania kredytów rolnych i t. d.

Pozatem w programie rządu leżeć ma dalsza akcja obniżenia cen artykułów przemysłowych. Mają być obniżone opłaty pocztowe, towarowa taryfa przewozowa oraz ceny produktów, wyrabianych przez przedsiębiorstwa państwowe z wyłączeniem monopolu tytoniowego. Dzienniki te dalej donoszą, że również w przemyśle prywatnym ma być podjęta akcja obniżki cen jak węgla, nafty, benzyny i zapałek.

* * *

Warszawa, 4. 6. (J). W związku z dzisiejszemi doniesieniami pism opozycyjnych o zamierzonem wydaniu przez rząd szeregu dekretów gospodarczych, z kół miarodajnych wyjaśniają, że wiadomości te są bezpodstawne. Memorjał organizacyj rolniczych jest badany przez powołane czynniki, więc nie można mówić o zawartych w nim postulatach jako o zagadnieniach zdecydowanych.

Rosenberg chce zawojować — Syberję

Moskwa. 4. 6. PAT. Przemówienia Alfreda Rosenberga i posła Deitza na zjeździe towarzystwa nordyckiego w Lubece, poruszające m. in. „przyszłą organizację rosyjsko-syberyjskiego terytorjum", wywołały wielkie oburzenie prasy sowieckiej. Wszystkie dzienniki zamieszczają obszerne streszczenia przemówień pod tytułami:

„Rosenbergowie chcą zawojować Syberję", „Wielkomocarstwowa maligna Rosenberga" itp.

„Prawda" w artykule pt. „Faszystowscy prowokatorzy" zaznacza m. in., że „syberyjskie apetyty powstały pod wpływem ostatnich bankietów niemiecko-japońskich w Berlinie." Pismo twierdzi, iż nie należy dopatrywać się różnic między oficjalną polityką niemiecką a oświadczeniami Rosenberga. Obie linje polityczne całkowicie pokrywają się ze sobą, zwłaszcza po ostatniem przeciwsowieckiem wystąpieniu Hitlera na kongresie pracy.

Transporty broni i amunicji płyną przez Kanał Panamski

Londyn, 4. 6. PAT. Agencja Reutera donosi, że w ciągu ostatnich 2-ch miesięcy przez Kanał Panamski przejechały 32 parowce towarowe z Stanów Zjednoczonych z ładunkiem żelaza, stali, ołowiu, bawełny i amunicji.

Obecnie poza wielkiemi ładunkami żelaza przechodzą przez Kanał Panamski statki ze skrzyniami, zawierającemi armaty przeciwlotnicze produkcji amerykańskiej. Skrzynie, w których znajdują się armaty, były ekspedjowane jako ładunek, zawierający maszyny. Pochodzą one z San Francisco, skąd nie mogły być wysłane z powodu strajku w dokach.

„The Economist" o sytuacji gospodarczej w Polsce

Londyn. 4. 6. PAT. Znany tygodnik gospodarczy „The Economist", omawiając sytuację gospodarczą Polski ocenia ją korzystnie. Tygodnik przytacza szereg liczb, dotyczących wykonania budżetu oraz operacji Banku Polskiego i przychodzi do wniosku, że niema żadnej wątpliwości co do zdolności Polski w kierunku utrzymania waluty nadal na parytecie złota.

Bójki i napady polityczne w Paryżu

Paryż, 4. 6. (R) W ostatnich czasach mnożą się w Paryżu bójki polityczne, prowokowane przez organizacje faszystowskie. W ciągu niedzieli dochodziło w różnych częściach miasta do bójek, wynikających na tle napadania członków organizacyj faszystowskich na kolporterów dzienników lewicowych, a specjalnie socjalistycznych. W wielu wypadkach interwenjowała policja dokonując licznych aresztowań. Kilkanaście osób zostało pokaleczonych.

Dwa wielkie procesy o nadużycia w Z. S. R. R.

Moskwa, 4. 6. (PAT). W Leningradzie rozpoczął się proces 55 oskarżonych o nadużycia w kwocie pół miljona rubli w tamtejszej państwowej organizacji handlowej.

Moskwa. 4. 6. PAT. W procesie 29 oskarżonych o olbrzymie nadużycia w kijowskiej organizacji handlowej, prokurator domaga się kary śmierci dla 7 głównych oskarżonych. Wyrok oczekiwany jest w najbliższym czasie.

Procesy polityczne w Bratysławie

Bratislawa, 4. 6. (PAT). W dniu wczorajszym naczelny redaktor „Slovaka" Karol Sidor został przez sąd krajowy w Bratisławie skazany na 1 miesiąc więzienia, bez zamiany na grzywnę, za artykuł, zamieszczony w „Slovaku" we wrześniu ub. r. a omawiający znany list otwarty b. nuncjusza papieskiego w Pradze do ks Hlinki.

Proces ten zapoczątkował całą serję dalszych, które niebawem nastąpią. Wkrótce odbędą się dalsze procesy prasowe red. Sidora, ks. Hlinki, dr. Tico, dr. Kromeryho i proces — monstre 50 oskarżonych o udział w wypadkach w Nitrze w sierpniu ub. roku.

Najcięższy warunek spełniony

Londyn, 4. 6. (L) Wedle wiadomości nadeszłych z Dżiddy w wykonaniu warunków pokojowych Imam Jemenu wydał w ręce syna Ibn Sauda obu szeików Idrissi, którzy schronili się na terytorjum Jemenu.

Król Hedżasu skłonny jest teraz uwierzyć w dobrą wolę Imama, że spełni wszystkie warunki pokojowe, albowiem spełnił najcięższy warunek, za jaki uważane jest w Arabji wydanie przeciwnikowi osób szukających azylu.

Szach wyjechał do Angory

Londyn, 4. 6. (L) Wedle doniesień z Teheranu, szach perski w towarzystwie ministra spraw zagranicznych i wielu wysokich urzędników dworu i oficerów wyjechał z wizytą oficjalną do Angory.

P. Prezydent Rzpltej w Chorzowie

Katowice, 4. 6. PAT. W poniedziałek o godzinie 14.30 przybył do Chorzowa p. Prezydent Rz. P., w towarzystwie ministra przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchmana, wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego, szefa kancelarji cyw. Świeżawskiego i innych.

W Chorzowie powitali p. Prezydenta wicewojewoda dr. Saloni oraz członkowie dyrekcji państwowej fabryki związków azotowych z b. ministrem Kwiatkowskim.

P. Prezydent odbył z dyrekcją fabryki konferencję, poczem wziął udział w obiedzie na którym obecni byli min. Floyar-Rajchman, woj. Kwaśniewski, wicewojewoda Saloni, gen. Zając, ks. biskup Adamski, świta p. Prezydenta, dyrekcja przedsiębiorstwa z b. ministrem Kwiatkowskim i przedstawiciele ciężkiego przemysłu śląskiego.

O godz. 18-tej p. Prezydent opuścił Chorzów, udając się do Krakowa.

Suwałki, Ostróg, Włodzimierz

Warszawa. 4. 6. PAT. Na dzień 3 bm. rozpisano wybory do rad miejskich w Suwałkach, Ostrogu i Włodzimierzu. We wszystkich trzech miastach BBWR osiągnął bezwzględną większość mandatów.

W Suwałkach na ogólną ilość 34 mandatów BBWR otrzymał 14 (dotychczas posiadał 2), Ch. D. 3, PPS 2, Blok żydowski 5, Stronnictwo narodowe posiadające w dotychczasowej radzie miejskiej swego przedstawiciela, w obecnej radzie nie będzie reprezentowane.

We Włodzimierzu na ogólną ilość 32 mandaty BBWR otrzymał 19 (dotychczas 9), U. O. (Ukraińcy prorządowi) otrzymali 3 mandaty, Żydzi ortodoksi 2, Rosjanie7, Undo 2, sjoniści 5.

W Ostrogu na ogólną ilość 24 mandatów wszystkie przypadają na BBWR (dotychczas 4).

Łączna ilość mandatów we wszystkich trzech miastach przypadająca BBWR oraz ugrupowaniom współdziałającym wynosi 80 proc.

Przed wyborem prezydjum miasta Lwowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 4. 6. (O) W najbliższych dniach mają się odbyć wybory prezydenta i wiceprezydentów m. Lwowa. Prezydentem zostanie ponownie wybrany dotychczasowy prezydent Drojanowski, wiceprezydentami będą prawdopodobnie dotychczasowy wiceprezydent poseł Zdzisław Stroński i inż. Dunin. Stanowisko trzeciego wiceprezydenta zarezerwowane jest dla przedstawiciela ludności żydowskiej. Kto nim będzie, narazie nie jest jeszcze wiadomem.

Wyrok w procesie dygnitarza więziennego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 6. (J) Dziś ogłoszony został wyrok w procesie aferzystów b. podkomisarza straży więziennej Dąbrowskiego i jego pomocnika Kani. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym podrabianie świadectw szkolnych i branie łapówek za wyrabianie posad w służbie więziennej.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał zarówno Dąbrowskiego, jak i Kanię po 5 lat więzienia Jako okoliczność obciążającą uznano u Dąbrowskiego fakt, że znajdował się on na odpowiedzialnem stanowisku i że wyrządził wielką krzywdę moralną wymiarowi sprawiedliwości, u Kani zaś zaś, że namawiał Dąbrowskiego do przestępstw i że był już raz karany za oszustwa.

—o—

Warszawa. 4. 6. PAT. Pan minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki wyjechał na parodniową inspekcję województw południowowschodnich.

Warszawa. 4. 6. (J) W Warszawie zmarł wczoraj poseł ze Stronnictwa Narodowego śp. Henryk Sak. Pogrzeb odbędzie się w Lublinie. Na jego miejsce wejdzie do Sejmu poseł Chrystjan z Lublina.

P. Goebbels w Warszawie

Do lakonicznej wiadomości P. A. T.-nej o zamierzonej jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca wizycie ministra propagandy dr Goebbelsa w Warszawie dorzucić możemy teraz już garść bliższych szczegółów. A zatem, choć przyjazd p. Goebbelsa nie nosi oficjalnego charkteru, to jednak polskie czynniki rządowe wizytą jego „interesują się", boć chodzi przecież o członka rządu, z którym zawarło się pakt nieagresji. Niestety, nie wiemy dotąd, z czyjej inicjatywy i na czyje zaproszenie p. Goebbels wybiera się do Warszawy. Wiadomo tylko, że plan tej niesamowitej dość wizyty ułożony został w porozumieniu z Polską Unją Intelektualną, której prezesem jest prof. Tadeusz Zieliński, członek Polskiej Akademji Literatury. Zagadnięty przez dziennikarzy warszawskich, sędziwy filolog „nie wykluczył" możliwości urządzenia odpowiedniego przyjęcia oraz bankietu dla p. Goebbelsa. Pięknie, coraz piękniej.

P. minister Goebbels obrał sobie za temat swego odczytu publicznego w Warszawie „cele ideologji narodowo-socjalistycznej", oczywiście, użyje całego swego daru wymowy, by „cele" te przedstawić w świetle najkorzystniejszem. Niedarmo przecież jest hitlerowskim ministrem **propagandy**. Ale czy przypadkiem p. Goebbels nie nadaremnie się trudzi? Cele „ideologji" narodowego socjalizmu znane są chyba światu całemu aż nadto dobrze, tembardziej, że można je wyczytać w hitlerowskim koranie, zatytbłowanym „Mein Kampf", gdzie sprawy te wyłożone są nieco mętnie wprawdzie (co położyć należy na karb mało wyrobionego pióra jego autora), ale bez żadnych niedomówień. Jest tam mowa i o Polsce, a odpowiednie ustępy nie grzeszą pono zbytnią serdecznością...

Pocóż tady p. Goebbels wybiera się do Warszawy? Widocznie rzecz warta jest zachodu. I w istocie, nawet każdy wróg hitleryzmu przyznać musi, że dojście do skutku wizyty warszawskiej jednego z najbliższych współpracowników Hitlera, „uświetnionej" nadomiar jeszcze publicznym odczytem, oznacza niezwykły sukces hitlerji na terenie zagranicznym. Dotychczas bowiem poza tajemniczą wizytą Goeringa na Bałkanach równie tajemniczą pielgrzymką min. Fricka do — — Palestyny, żaden z ministrów Rzeszy nie wychylił jeszcze nosa poza granice swego kraju. I wcale nie zanosi się na to, by w najbliższym czasie Sorbona paryska udzieliła swego amfiteatru na publiczny odczyt najbardziej choćby wymownego „wodza" narodowego socjalizmu. Nawet do takiej Turcji kołatał p. Goering w czasie swej eskapady bałkańskiej, ale mu w sposób grzeczny, lecz niemniej jednak stanowczy, odpowiedziano, eż wizyta jego nie byłaby mile widziana. I p. Goering musiał sobie dać spokój.

P. Goebbels jednak — jako pierwszy wogóle minister Rzeszy — przyjeżdża za tydzień do Warszawy i wygłosi publiczny odczyt. Gdyby tak rok temu ktoś zaryzykował taką zapowiedź, wyśmianoby go bez wątpienia. Czyż nie powiedział dokładnie rok temu w wywiadzie z przedstawicielem naszego pisma jeden z najwybitniejszych przedstawicieli obozu rządowego w Polsce, p. redaktor Stpiczyński, że „propaganda hitleryzmu w Polsce jest robotą antypaństwową, torującą drogę Niemcom do wewnętrznego podboju Polski"? A miał wówczas p. red. Stpińczyński na myśli nie hitleryzm oryginalny, ale ten z drugiej ręki, hitleryzm endecki. O tem, by można było wkrótce nawiązać kontakt z narodowym socjalizmem u samych **źródeł** jego „ideologji", nie śniło się jeszcze wówczas.

Henderson chce jechać do Berlina, by ratować konferencję rozbrojeniową

Genewa. 4. 6. (K) Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu prezydjum konferencji rozbrojeniowej przewodniczący Henderson zaproponował powzięcie uchwały, zmierzającej do uratowania konferencji i prowadzenia dalszych obrad. M. in. Henderson proponował podjęcie akcji mającej na celu skłonić Niemcy do powrotu na konferencję, zaznaczając, że podjąłby się tej misji i wyjechał do Berlina. Minister Barthou wskazał, że podobne podróże nie mają żadnego celu, jeżeli czegoś pewne go nie ma się już w kieszeni. Eden objechał całą uropę i nic nie wskórał. Prace prowadzone w Genewie mogą dać lepsze rezultaty. Mowca wypowiedzia się przeciw odroczeniu obrad. Następnie przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow przedłożył tekst rezolucji, którą podaliśmy już poprzednio.

Wyrok w wielkim procesie komunistycznym w Kowlu

Warszawa. 1. 6. PAT. Dnia 2 czerwca br. zakończona została rozprawa karna przed łuckim sądem okręgowym, który na sesji wyjazdowej w Kowlu rozpatrywał sprawę przeciw 56 oskarżonym o przynależnoć do partji komunistycznej i organizowanie band dywersyjnych na terenie Wołynia.

Mocą wyroku sąd skazał **dwoje oskarżonych po 15 lat więzienia, trzech oskarżonych — po 12 lat oraz pięciu po 10 lat więzienia.** Z pośród pozostałych oskarżonych 26 otrzymało po 8 lat więzienia, 13 po 6 lat, czterech po 5 lat, jeden rok, a dwóch uniewinniono.

Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Należy nadmienić, iż — jak to wykazał przewód sądowy — skazani po 15 lat więzienia Bukatczuk, Sosant i Kocko Olga byli wybitnymi działaczami komunistycznymi oraz czynnymi funkcjonarjuszami K. C. K. P. Z. U., specjalnie delegowanymi do organizowania akcji dywersyjnej na terenie Wołynia.

Hitlerowcy uprowadzają emigrantów z Zagłębia Saary

Saarbruecken, 4. 6. (PAT). Policja aresztowała trzech oskarżonych o uprowadzenie do Rzeszy lekarza Schillera z Monachjum, który przebywał w Zagłębiu Saary jako emigrant.

W miszkaniach aresztowanych znaleziono obciążające materjały, wskazujące, że aresztowani byli na usługach niemieckiej tajnej policji państwowej.

Proces o „Mein Kampf" w Paryżu

Paryż. 4. 6. PAT. Przed trybunałem handlowym odbyła się pierwsza rozprawa sądowa, wytoczona przez monachijską firmę Franz und Her, jako pełnomocników kanclerza Hittlera przeciwko firmie wydawniczej „Les Nouvelles Editions Latines", o opublikowanie francuskiego przekładu książki Hitlera „Mein Kampf" bez uprzedniego uzyskania autoryzacji.

Francuski wydawca twierdzi, że dzieło to ma raczej charakter manifestu politycznego partji, niż utworu literackiego i dlatego opublikował je bez zezwolenia autora.

Firma monachijska żąda odszkodowania i zabronienia sprzedaży tej książki pod grzywną 1 tys. franków, od każdego sprzedanego egzemplarza. Wyrok zostanie ogłoszony w późniejszym terminie.

Głupi żart przyczyną śmierci wybitnego dziennikarza

Paryż. 4. 6. PAT. Zmarł tu nagle na atak serca redaktor "Journal de Vichy" Bernard, który współpracował w szeregu pism paryskich i był znanym muzykologiem oraz autorem szeregu powieści detektywistycznych.

Bezpośrednim powodem ataku serca był niefortunny żart sprzedawcy ulicznego, który widząc zamyślonego Bernarda, dotknął go znalezionym pendolem. Zirytowany Bernard w trakcie informowania o zajściu policjanta dostał ataku serca i padł nieżywy.

Garbarnia Baty spłonęła

Praga, 4. 6. (R) W Otrokowicach koło Zlinu spłonęła wczoraj wielka garbarnia, będąca ubocznym zakładem fabryki obuwia Baty. Pastwą ognia padły olbrzymie magazyny surowca oraz kompleks zabudowań fabrycznych. Straty wynoszą ponad 10 miljonów koron. Dwa tysiące robotników straciło na jakiś czas pracę.

NADESŁANE CZASOPISMA.

Ukazał się nowy zeszyt (IV-1934) „Miesięcznika Żydowskiego" pod redakcją dra Z. Ellenberga i zawiera następującą treść (96 stron):

Ludwik Oberlaender: Radykalizacja nacjonalizmu polskiego. — Albert Einstein: Myśli o żydostwie. — Chaim Löw: Żydzi w poezji Odrodzonej Polski. IV: Poetki. V: Poeci polsko-żydowscy. VI: Konkluzje. — Mateusz Mieses: Judaizanci wschodniej Europie. IV: Na Bałkanie i na Węgrzech. — L. Oberlaender: Pamięci Leopolda Gottlieba. — G. Chanoch: Miasto żydowskie (w 25-lecie Tel Awiwu). — M. Pomeranz: Chrześcijańska apologytyka żydostwa. W. Fallek: Nowe przekłady biblijne. — N. Weinig: Dzieje literatury Żydów. H. Sternbach: Sklepy cynamonowe.

Administracja: Warszawa, Rymarska 8. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 6.

Wizyta warszawska p. Goebbelsa przywodzi nam mimowoli na pamięć dość głośno nazwisko polityka niemieckiego ery przedhitlerowskiej: Treviranusa. Ileż to wrzawy narobiło w swoim czasie jedno niebaczne przemówienie tego pana. Pamiętamy jeszcze pochody protestacyjne i burzliwe demonstracje oraz zbiórki ipnieżne pod hasłem „Odpowiedź Treviranusowi". Od Treviranusa do Goebbelsa przeskok wydaje się horendalny. Ale czy zachodzi pomiędzy obu tymi politykami jakaś zasadnicza różnica w zakresie zagadnień polityki zagranicznej Rzeszy? Oto jest pytanie. Zaryzykujemy twierdzenie, że p. Treviranus to co powiedział wtedy o „korytarzu", powiedział bodaj czy nie w głównej mierze poto, by przelicytować się w zaborczym programie z coraz bardziej rozzuchwaloną demagogją agitatorów hitlerowskich, wśród których niemałą rolę odegrał właśnie „Der Doktor", jak w partji nazywają p. Goebbelsa. Trzeba było przecież zrównoważyć jakoś agresywne hasła odwetowe rosnącego w potęgę obozu „nazich" przez wysunięcie odwiecznego „Drang nach Osten".

Berlin (ŻAT) W gmachu Bnei-Brith odbyło się wielkie przyjęcie zorganizowane przez niemieckie dyrektorjum Keren-Hajesod ku czci obchodzącego jubileusz 50-lecia urodzin Kurta Blumenfelda. Zebrani, w liczbie około 600 najwybitniejszych osobistości żydowskich w Niemczech, zgotowali Blumenfeldowi entuzjastyczne przyjęcie. Na przyjęciu przewodniczył rabin dr Leo Baeck, który podkreślił wielkie zasługi Blumenfelda dla ruchu palestyńskiego, życząc jubilatowi powodzenia w obecnej jego działalności poza Niemcami. Przemówienie powitalne wygłosił również generalny sekretarz niemieckiego dyrektorjum K. H. dr. Traub. Kurt Blumenfeld odpowiedział na powitania i wskazał na zadania K. H. w chwili obecnej.

Kronika krakowska

Protest Rady krakowskiej gminy żydowskiej

Rada Krakowskiej Wyznaniowej Gminy Żydowskiej na swem pełnem posiedzeniu z dnia 3 czerwca 1934 uchwaliła: Zakładamy łącznie z naszymi braćmi w Palestynie i poza nią uroczysty i stanowczy protest przeciw ponownemu dotkliwemu ograniczeniu przez Władzę mandatową nad Palestyną imigracji żydowskiej do Erec, przez co Rząd mandatowy wbrew istotnym potrzebom Jiszuwu palestyńskiego i mimo tak świetnych owoców dotychczasowej pracy żydowskiej w Palestynie, tamuje odbudowę narodowej siedziby żydowskiej, do której popierania został powołany, narusza nieprzedawnione prawa Żydów do Palestyny, gwałci zobowiązania zaciągnięte przez Anglję i niemal cały świat cywilizowany i ignoruje nieslychanie ciężkie położenie Żydów w djasporze, które woła o ułatwienie i wzmożenie odpływu części ludności żydowskiej do rozkwitającej ziemi naszych ojców.

Przemysłowcy angielscy w Krakowie

W poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 11'20 przybyła do Krakowa grupa przemysłowców angielskich witana na dworcu przez przedstawicieli władz oraz Izby przemysłowo- handlowej. Z dworca goście udali się na zwiedzenie miasta a w godzinach popołudniowych zwiedzili saliny wielickie. Wieczorem byli podejmowani obiadem wydanym na ich cześć przez prezydjum Izby przemysłowo- handlowej w Krakowie w Hotelu Grand. We wtorek rano przemysłowcy angielscy wyjeżdżają do Katowic.

Uniformy w szkołach wyższych?

W kołach akademickich stolicy krążą sensacyjne pogłoski o rzekomym zamiarze wprowadzenia obowiązkowych czapek uniformowych w szkołach wyższych. Chodzi mianowicie o to, że ostatnio dość często występują na ulicach osoby w czapkach studenckich. Na mocy prawa o wykroczeniach, osoby takie podlegają karze za noszenie czapki studenckiej. Nakładanie takich kar nasuwa wątpliwości, gdyż czapki studenckie nie są właściwie oficjalnie zatwierdzone. Tylko wprowadzenie uniformu urzędowego dałoby możliwości pociągania winnych noszenia czapek do odpowiedzialności karnej.

Dwa pociągi popularne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w niedzielę, dnia 10 czerwca br. jednodniową wycieczkę pociągiem popularnym

„DO PUSZCZY NIEPOŁOMICKIEJ".

Odjazd z Krakowa o godzinie 9.30. Przyjazd do Niepołomic o godzinie 10.15. Odjazd z Niepołomic o godzinie 18.55 Przyjazd do Krakowa o godzinie 19.45. Cena przejazdu tam i zpowrotem: 1 60 zł.

Informacyj udzielają i sprzedają bilety kolejowe: PBP „Orbis", Rynek główny. — „Wagons-Lits-Cook" Sławkowska 12, Polski Związek Turystyczny, Szpital na 36, oraz Kasa osobowa na dworcu głównym

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niekorzystnych warunków atmosferycznych, względnie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

„Z RZESZOWA DO BABICY"

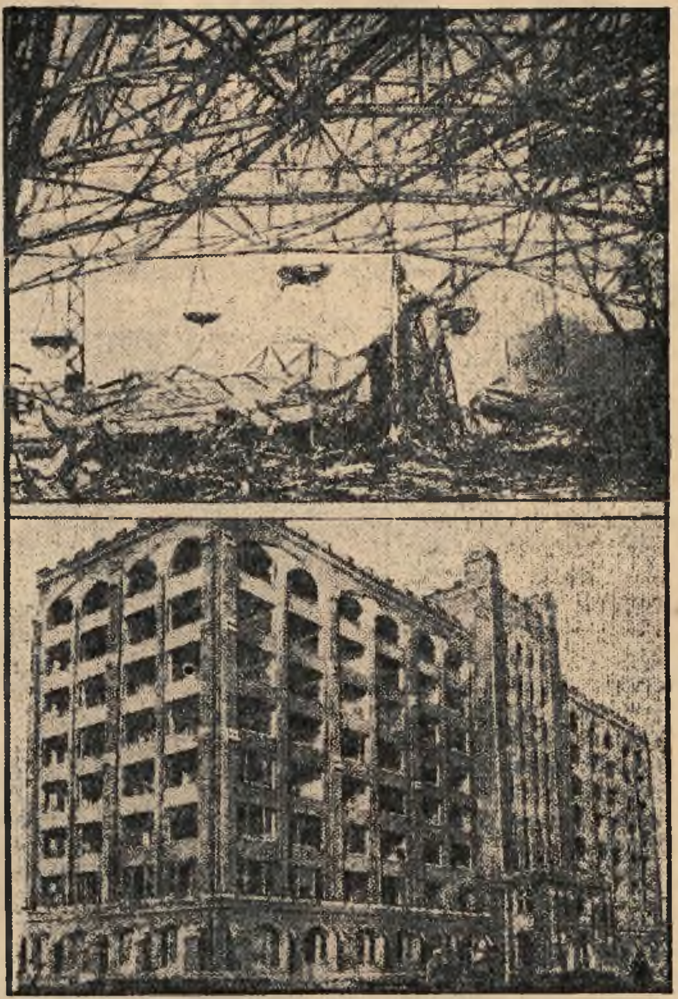
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje dnia 10 czerwca br. wycieczkę pociągiem popularnym. Wyjazd z Rzeszowa o godzinie 14.00. Przyjazd do Babicy o godzinie 14.23. Wyjazd z Babicy o godzinie 20.00. Przyjazd do Rzeszowa o godzinie 20.25.

Cena przejazdu tam i zpowrotem: 1.10 zł. Indywidualne wycieczki krajoznawcze i kąpiel w Wisłoku.

Samochody Sanitarne Czerwonego Krzyża

Polski Czerwony Krzyż w Krakowie pragnąc wrazie nieszczęśliwych wypadków lub nagłych chorób uprzystępnić jaknajszerszym sferom społeczeństwa przewożenie osób chorych lub uszkodzonych, uruchomił do tego celu własne samochody sanitarne za następującą minimalną opłatą: za każdy 1 klm. przewozu 55 groszy, za każdy 1 klm. przewozu z opieką lekarską 65 groszy, dla członków PCK. 40 groszy, z opieką lekarską 50 groszy. W obrębie m. Krakowa dolicza się do opłaty sanitarnej za każdorazowe użycie samochodu sanitarnego 3 zł. Przy przewożeniu zakaźnie chorych dolicza się za zdezynfekowanie samochodu 8 zł.

Zamówienia na dostarczenie samochodu sanitarnego należy kierować do Komendy 5 Szpitala Okręgowego w Krakowie przy ul. Wrocławskiej 1. 3 telefon Nr. 134-28.



Zdjęcia z pożaru w Chicago

Obrazki powyższe ilustrują nam miejsce katastrofalnego pożaru w Chicago. Jak się obecnie okazuje, szkody wyrządzone przez pożar, sięgają kwoty 50-ciu miljonów dolarów.

Żale kupców węglowych w Krakowie

Kraków, 5 czerwca.

Krakowscy kupcy węglowi są obecnie bezpośrednio zagrożeni w swych egzystencjach z powodu rujnującej konkurencji nielegalnych handlarzy węgla, pochodzącego z tzw. „bieda-szybów". Na pierwszy rzut oka wydaje się, że chodzi tu jedynie o pewne nieznaczne ilości węgla doprowadzanego do Krakowa. Jednak przy bliższem wglądnięciu w tę sprawę okazuje się, że blisko połowa całego zapotrzebowania na węgiel ze strony konsumentów prywatnych w Krakowie jest pokrywana przez tych nielegalnych handlarzy. Różnica między ceną kupców węglowych, a ceną nielegalnych handlarzy węgla jest dość znaczna, bo przekracza 50 groszy na jednym cetnarze metrycznym węgla o wartości 3 zł.

Nie chodzi tu o zwyczajną walkę konkurencyjną między dwiema kategorjami kupców węglowych. Każdy wie, że chodzi tu o walkę handlarzy, nieopłacających żadnych świadczeń na rzecz miasta i skarbu państwa, poza nieznaczną, groszową opłatą tytułem akcyzy miejskiej, — a osiadłymi w Krakowie kupcami, wykupującymi drogie świadectwa przemysłowe, opłacającymi stosunkowo wysokie podatki na rzecz państwa i gminy i utrzymującymi niemałe załogi pracownicze. Rozumiemy, że i handlarje nielegalni rekrutują w dużej części z elementu bezrobotnego. Jeżeli jednak władze pragną zaopatrzyć tych bezrobotnych w możliwości zarobkowania, to nie powinny czynić tego kosztem kupców węglowych, których ruina wszak musi też doprowadzić do zwalniania robotników, zatrudnianych w składzie węgla i zwiększenia bezrobocia w mieście.

Cała ta sprawa może być załatwiona przez władze miejskie Kupcy węglowi nie żądają niczego jak tylko równych warunków walki konkurencyjnej. Należałoby zatem tych nielegalnych handlarzy węgla w jakiś sposób zmusić do rejestracji i zmusić ich do wykupywania patentów, opłacania podatków i wszystkich tych świadczeń, jakie ponoszą legalni kupcy węglowi Wtedy dopiero warunki pracy konkurencyjnej kupców miejscowych i chłopów dowożących węgiel będą równe, a do tej równości w grze sił winna wszak dążyć każda polityka gospodarcza.

— **PIERWSZY TURNUS ŻYDOWSKIEJ KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** w liczbie 180 dzieci wyjeżdża z Krakowa we środę 6 bm. rano.

— **KRADZIEŻ NA DWORCU.** Bielawski Walenty. emer. radca zam. przy ul. Piotra Michałowskiego l. 5 doniósł organom PP., że w czasie wsiadania do pociągu pospiesznego na dworcu, skradziono mu z zewnętrznej kieszeni marynarki portfel z kwotą ponad 700 zł oraz różne zapiski. Dochodzenia prowadzi się.

ZMARLI W KRAKOWIE: Dora Wygnańska (l. 33) z Chęcin p. Kielce, Rachela Redlich (l. 33), Karolina Glasser (l. 61).

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **PREMJERA „FIRMY" HEMARA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na scenie teatru im. J. Słowackiego rozpoczyna gościnne występy teatr warszawski „Nowa Komedja" wystawieniem najnowszej komedji Marjana Hemara pt. „Firma", w której główne role kreują znakomici artyści Stefan Jaracz i Marja Modzelewska. Wystawiana obecnie w Krakowie komedja Hemara, tryskająca niezwykłym humorem i posiesznym komizmem pysznych postaci jak i prześmiesznych sytuacyj odniosła wielki sukces, grana w bieżącym sezonie przez trzy z górą miesiące w Warszawie, a ostatnio uwieńczona niebywałem powodzeniem na występach „Nowej Komedji" w Poznaniu. Wraz z parą znakomitych artystów wystąpią pp. Dąbrowska, Łuszczewski, Sielański, Wasiel, Marjański, Daniłowicz, Fidler, Przegrodzki.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Zespół teatru żydowskiego wystawia dziś przebojową sztukę życiową „Zise momentn". Doskonale zgrany zespół i sztuka przebojowa, która grana była w teatrach w kraju i zagranicą, wywołały wielkie zainteresowanie.

— **„CRICOT" DOM ARTYSTÓW.** Dziś godz. 10 wiecz. zostaną powtórzone „Zielone lata" J. Jaremy. Z uwagi na duże zainteresowanie publiczności i ograniczoną ilość miejsc, uprasza się o zamawianie tychże telef. Nr. 117-08.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Biała lilja".
APOLLO: „Miłość w Szanghaju" (Fay Wray, John Blystone).
ATLANTIC: „Cohn i Kelby w tarapatach" i „Klub dżentelmenów (Clive Brook)
BAGATELA: „Bohaterska dwójka" (Lubieńska, Staniewicz, Węgrzyn).
DOM ŻOŁNIERZA: „Piękny Gigolo" (Igo Sym)
PROMIEŃ: „Każdemu wolno kochać" (Dymsza).
SŁONKO: „Burza o brzasku" (po wprowadzeniu najnowszej konstrukcji aparatu dźwiękowego).
SZTUKA: „Gniazdo zakochanych"
ŚWIT: „Nad przepaścią" (W Desmond i E. KNAPP).
UCIECHA: „Przyjaciele i Kochankowie"
WANDA: A. L. 14 Zatoaęła

50% ZNIŻKA CEN DROBNYCH OGŁOSZEŃ

OBECNE CENY OGŁOSZEN DROBNYCH:

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

POSAD POSZUKUJĄ

PRZEDSTAWICIEL branży tekstylnej, rutynowany kupiec dobrze zaprowadzony u klijenteli hurtowej na miejscu i prowincji, objeżdżający często miasta Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Bielsko Biała, Oświęcim przyjmie za prowizją kolekcje towarów bławatnych, jedwabnych, etc., tylko poważnych i solidnych firm fabryk łódzkich lub składów fabrycznych celem przyjęcia zamówień u pierwszorzędnych hurtowników. — Zgłoszenia pod „Rutynowany“ skrytka pocztowa Nr. 391. 5995k

ANGLIK udziela lekcji początkującym, zaawansowanym. Ceny przystępne. Oferty pod „Pedagog“ do Adm. N. Dziennika. 4002g

AGENT - PODRÓŻUJĄCY, energiczny, dobrze zaprowadzony w dziale spożywczym, poszukiwany Okręg od N. Targu do Sanoka, dobry artykuł, dobre warunki Zgłoszenia do administracji N. Dziennika pod „Podkarpacie“. 4003g

INTELIGENTNA Niemka, dobre świadectwa, polecenia, kwalifikacje poszukuje posady do dzieci Zgłosz. N. Dziennik pod „Cieszynianka“. 4005g

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ zdolnego pomocnika handlowego z działu bławatnego Zgłoszenia z referencjami do A. Weintraub Oświęcim. 3978g

POSZUKUJĘ subjekta do sklepu bławatnego na sezon letni, do Rabki. Zgłoszenia 7 b. m. u f-y Bucheister, Stradom 25 od 12—13. 6000k

SPRZEDAŻ

DRUKARNIA okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Okazja“. 3958g

Wyścig samochodowy dookoła Włoch



We Włoszech rozgrywany jest obecnie wielki wyścig samochodowy na dystansie 6.000 km. Na zdjęciu widzimy metę drugiego etapu wyścigów w Medjolanie.

RÓŻNE

ZA mimowolnie wyrządzoną krzywdę Panu Jakóbowi Rosenbaumowi przepraszam Go bardzo i składam na sieroty żydowskie (Dietla 64) zł. 5 Leon Wetstein. 5992k

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks wydziału prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Meschulim Dische. 3981g

UNIEWAŻNIAM zgubione pokwitowanie kaucyjne za skrzynię Orłowa Basia Etra, Rymanów. 4006k

DO PALESTYNY wyjeżdżającym urządza specjalne Kursy Samochodowe po zniżonej cenie Rządowo upoważniona Szkoła Samochodowa Kosturkiewicza, Kraków Szewska 1. 5928k

FORTEPIANY - PIANINA stroję, naprawiam tanio, oraz kupuję zniszczone. **ROM,** Boż. Ciała 10, telef. 166-20.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: Dietla 111, I. p m. 7.

KATOL JAPOŃSKI **ZABIJA OWADY ROBACTWO**

Przetargi publiczne

5. Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, pl. św. Magdaleny L. 2. rozpisuje przetarg nieograniczony na:

1) Przebudowę instalacji łaźni żołnierskiej w Będzinie na dz. 8 czerwca godz. 10-ta;

2) Budowę magazynu w Katowicach na dzień 12 czerwca, godz. 10-ta;

3) Budowę stajni w Katowicach na dzień 12 czerwca godz. 11-ta;

4) Budowa komory gazowej na Woli Justowskiej na dzień 12 czerwca, godz. 12-ta;

5) Remont dachów w objektach przy ul. Okopy, na dzień 12 czerwca, godz. 12-ta;

6) Budowę magazynu w Król. Hucie na dzień 13 czerwca, godz. 11-ta;

7) Roboty tynkarskie w objektach w Król. Hucie na dzień 13 czerwca godz. 12-ta.

Wadjum 1 proc. oferowanej sumy winno być złożone: a) gotówką na konto czekowe P. K. O. Nr. 438.800 Izby Skarbowej w Krakowie, lub b) w papierach wartościowych w Kasie Urzędu karbowego w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. V w Krakowie, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie nie będą uwzględniane, a temsamem oferty te, jako nieważne rzparywane nie będą.

Druki ferowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty należy składać do . Okr. Urzędu Bud. w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

LOKALE

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie komfortowe, Starowiślna 41, nadbudowa do wynajęcia. Wiadomość tel. 146-29. 5945k

5 POKOI na biuro lub skład na I piętrze przy ul. Poselskiej do wynajęcia. Wiadomość: Goldwasser Grodzka 25. 3987g

SZUKAM sklepu obok Rynku. Zgłoszenia pod „Odstępne“ do „Nowego Dziennika. 4007g

CZTERY pokoje, kuchnia, komfortowe, trzecie piętro do wynajęcia, — Kraków, Syrokomli Wiadomość: Straszewskiego 11, drugie piętro. 4008g

DWA pokoje komfortowe urządzone w śródmieściu poszukuje psychoanalityk Dr. Zygmunt Siegel Kraków, Mały Rynek 3. 5993k

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem i pokój z przedpokojem, komfort. Rzeszowska 4, wiadomość u dozorcy. 4001g

ZDROJOWISKA

RABKA pensjonat „Opieka“, telefon 226 gruntownie odnowiona willa łazienka, bieżąca ciepła i zimna woda, przyjmuje dzieci od 4 lat. Opieka lekarska. Zgłoszenia i prospekty Hochman Starowiślna 64, telefon 172-07 lub Rabka. 5979k

KRYNICA — Pensjonat „Zalesie“ A. Silberów renomowany dom o dobrych warunkach pobytu i kuracji. **TELEFON 159.** 5929k

MORSZYN-ZDRÓJ, pensjonat „Biały dwór“ poleca pokoje słoneczne pełny komfort, kuchnia pod kierownictwem fachowej siły kursów dietetycznych. 5949k

RABKA. — Pensjonat Beck Malcowej. Willa „Marja“, już otwarty. — Specjalny dział dla dzieci, pod kierownictwem wytrawnych, rutynowanych sił. 3838g

ZAKOPANE, pensjonat „LEŚNE USTRONIE“ ul Marsz. Piłsudskiego pod zarządem **Franciszki WEISZLITZOWEJ.** Pełny komfort, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Pierwszorzędne położenie i utrzymanie. Ceny umiarkowane. Staranna opieka dla dzieci i młodzieży. Sezon od 1-go czerwca 1934 r. Telefon 366. 5996k

DO KRYNICY wyjedzie wychowawczyni, za skromnem wynagrodzeniem Zgłoszenia „Rutynowana“ N. Dziennik. 4001g

USTROŃ Śląsk. Nowo otwarty pensjonat „Nelli“ obok pływalni, piękne, słoneczne pokoje pierwszorzędne utrzymanie pod zarządem Prof Reinholdowej. 5994k

ZAWOJA
Willa
„Renata“
poleca od **15 maja br.** pokoje słoneczne z balkonami wraz z pierwszorzędnem utrzymaniem. — **Ceny bardzo przystępne. Plaża, Tenis, Dancingi.** Od 15 maja do 15 czerwca ceny **specjalnie zniżone**

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwart. Zł. 18·00
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·5 gr. Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 %. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymilijana Feldmanna